10 GR

Warszawa, sobota 26 października 1935

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 305 Rok X

ABC

NOWINY CODZIENNE

Cesarz Abisynji rzuca granaty

Fabryka pocisków ręcznych powstaje w Addis-Abebie

LONDYN, 25. 10. (ATE.). — „Daily Telegraph" donosi z Addis Abeby, że cesarz Haile Selassie ponownie odroczył swój wyjazd na front, który był planowany oddawna. Przypuszczalnie cesarz opuści Addis Abebę dopiero w początkach listopada.

Przyczyną opóźnienia wyjazdu negusa jest przepowiednia wróżbitów, że, jeżeli monarcha wyjedzie ze stolicy przed rocznicą swojej koronacji, przypadającą w dniu 2-go listopada, to kraj spotka wielkie nieszczęście.

Natomiast, jeżeli cesarz wyjedzie po rocznicy koronacji, to zwycięstwo Abisynji w obecnej wojnie jest zapewnione. Z tych więc względów Haile Selassie postanowił obchodzić rocznicę koronacji w stolicy i dopiero potem udać się do Dessje, gdzie ma się znajdować główna kwatera wojsk abisyńskich.

LONDYN, 25. 10. (ATE.). — Z Addis Abeby donoszą: W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że dla spraw państwowych byłoby lepiej, gdyby cesarz pozostał w stolicy, lecz tysiącletnia tradycja Abisynji wymaga, by cesarz osobiście udał się na front. Dopóki to nie nastąpi, ludność kraju będzie uważać, że wojna nie posiada większego znaczenia.

ADDIS ABEBA, 25. 10. Negus dokonał przeglądu wojsk, jakie nadeszły do stolicy z zachodnich granic Abisynji. Są to w znacznej części byli niewolnicy. Pochód ich wyglądał bardzo malowniczo i odbywał się przy dźwiękach bębnów. W przeglądzie wzięło udział 40 tys. żołnierzy.

Po przeglądzie Haile Selassie wziął udział osobiście w próbach rzucania granatów. Wkrótce ma powstać w Abisynji fabryka granatów, która będzie zatrudniała 40 robotników. Kierownikiem jej będzie Ormianin Sarafian, który kierował podobną fabryką w Egipcie.

Zatrute studnie

W Addis Abebie krążą niepotwierdzone pogłoski, iż Włosi rzekomo używają gazów trujących i że dowódca frontu południowego Nasibu, jako represje zamierza zastosować zatrucie studzien.

Armja 70-tysięczna pod dowództwem ministra wojny Mulugeta posuwa się w kierunku Desie. Armja ta opuściła Addis Abebę przed 4 dniami i przeszła już przestrzeń 120 km. Tysiące wojowników przyłącza się po drodze do wojsk ministra wojny. Armja po drodze rekwiruje w wioskach które mija, żywność. Ministrowi wojny towarzyszy około 100 służących i liczne kobiety. Żołnierze śpią pod gołem niebem, Mulugeta i przywódcy szczepów w namiotach.

W Addis Abebie oficjalnie dementują wiadomość o rzekomem zajęciu przez Włochów Makalle.

NASZE ABC

Po mowie premjera

Wczorajsza mowa premjera Kościałkowskiego wskazuje wyraźnie, że nowy rząd zdaje sobie sprawę, iż w zagadnieniu walki z kryzysem momenty natury psychicznej odgrywają nie mniejszą rolę, niż technika środków naprawy. Technika jest w opracowaniu i to zajmie jeszcze sporo czasu, a mowa premjera ma przygotować teren, którym jest psychika społeczeństwa.

W psychice tej główną uwagę zwraca w chwili obecnej powszechna depresja i p. premjer słusznie wybrał ją jako punkt wyjścia swoich rozważań. Z określeniem, że jednem z naczelnych zadań naszych powinno być przyspieszenie procesu zrastania się narodu z państwem, zgodzą się również wszyscy. Trzeba atoli stwierdzić, że na tym właśnie punkcie rezultaty dotychczasowe są dość ujemne. To zaś da się zmienić tylko przez uświadomienie sobie przyczyn wpływających obecnie na brak należytej spójni między narodem a państwem — i czynnego ich usuwania. Toteż zapowiedzi p. premjera co do tych odcinków naszego życia, które w swej mowie poruszył, w szczególności mówiąc o stosunku biurokracji do społeczeństwa, spotkają się z przychylnem przyjęciem.

Wszystkie ważniejsze momenty mowy premjera, które dotycza spraw gospodarczych, opierają się na tezach konsekwentnej polityki deflacyjnej. Wiemy, jakie trudności ona przedstawia w wykonaniu, szczególnie gdy się postawi jako punkt wyjścia uznanie słusznego prawa do pracy, której umożliwienie ma zdjąć z czoła starych i młodych troskę o chleb codzienny.

O skuteczności środków, które mają być przedsięwzięte w zakresie techniki gospodarczo - finansowej, nic dzisiaj powiedzieć nie możemy, są one zaledwie zarysowane. Ale stopień skuteczności ich w każdym razie zależy od objęcia zarządzeniami gospodarczemi bezwzględnie całego splotu zagadnień psychicznych i materjalnych, z których upleciony jest bicz kryzysu.

Już od 1-go grudnia

nastąpi obniżka pensyj urzędniczych

SZCZEGÓŁY PROGRAMU

Wczorajsze posiedzenie komisji sejmowej dla sprawy pełnomocnictw rządowych, wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Na posiedzeniu tem bowiem wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski miał ustalić w szczegółach program gospodarczy rządu, naszkicowany w ogólnych zarysach w onegdajszem exposé premjera Kościałkowskiego.

Sprawy przedstawione wczoraj w komisji sejmowej przez wicepremjera Kwiatkowskiego dotyczą każdego obywatela. Program reform gospodarczych wkracza w każdą dziedzinę życia.

Obszerne streszczenie mowy wicepremjera Kwiatkowskiego podajemy na str. 3-ej dzisiejszego numeru. Tu tylko wypadnie podkreślić jej najistotniejsze momenty, obchodzące każdego.

OBNIŻKA PENSYJ URZĘDNICZYCH

Dla zrównoważenia budżetu rząd przystępuje przedewszystkiem do obniżenia uposażeń urzędniczych. Obniżenie to zostanie wprowadzone w życie drogą przywrócenia skasowanego w roku 1933 podatku dochodowego od uposażeń pracowników państwowych. Obecnie podatek ten zostanie na nowo wprowadzony, a wynosić on będzie 7 — 20 proc. w zależności od wysokości pensji. Najmniejszym podatkiem dotknięte będą wynagrodzenia niższych funkcjonarjuszów; im pensje są wyższe, tem podatek podlegać będzie progresji wyższej w górę.

Zapowiedział również p wicepremjer rewizję emerytur i ich wymiarów. Tu żadnych bliższych szczegółów dotąd nie ujawniono. Prawdopodobnie sprawa jest dopiero w przygotowaniu.

PODWYŻKA PODATKU DOCHODOWEGO

Równolegle z wprowadzeniem podatku dochodowego od pensyj urzędniczych, równającego się obniżce tych pensyj, program rządowy przewiduje sięgnięcie do dochodów sfer pozaurzędniczych. Obniżone więc zostanie minimum dochodów wolnych od podatku. Dotychczas wolny od podatku dochodowego był zarobek roczny do 1.500 zł., obecnie zaś wolny od podatku będzie zarobek roczny do 1200 zł. Wreszcie podwyższony ma być podatek kryzysowy do podatku dochodowego.

OSZCZĘDNOŚCI

W ten sposób zwiększone zostaną dochody skarbu, aby uniknąć deficytu budżetowego. Równolegle z tem nastąpi szereg posunięć oszczędnościowych. w pierwszym zaś rzędzie zaniechanie wszelkich inwestycyj z sum budżetowych, zredukowanie zbędnych urzędów, usunięcie wielokrotności posad.

MIASTO

Wszystkie te zarządzenia dotkną oczywiście mocno przedewszystkiem ludność miejską i sfery urzędnicze. Dla pewnego ulżenia ludności miejskiej przewiduje projekt rządowy obniżenie komornego od małych mieszkań o 15 proc., skasowanie podatku lokalowego od 1 i 2-izbowych mieszkań, wreszcie rozpoczęcie, narazie na małą skalę, akcji oddłużeniowej urzędników.

WIEŚ

W zakresie rolnictwa i ulżenia ludności wiejskiej zapowiada wicepremjer Kwiatkowski zmniejszenie dodatku do podatku gruntowego, opłat drogowych, uchylenie opłaty wjazdu do miast, wprowadzenie 2-letniej karencji kapi-

wadzenie 2-letniej kadencji kapitału dłużnego w bankach akceptacyjnych. W zakresie ożywienia przemysłu i handlu zapowiada program szereg prac przygotowawczych, wymieniając narazie konkretnie obniżenie taryfy przewozowej. Wicepremjer oświadczył przytem wyraźnie, że wszelkie przerosty etatyzmu gospodarczego będą zlikwidowane, a inicjatywa prywatna będzie się mogła rozwijać.

Program rządowy będzie niewątpliwie w dniach najbliższych sprecyzowany jeszcze dokładniej, w szczególności zaś ogłoszone zostaną zasady interesującej świat urzędniczy obniżki pensyj. Ma ona być wprowadzona już od 1-go grudnia r. b.

Wielkie wrażenie w Asmarze

wywarł włoski film wojskowy

RZYM, 25. 10. (PAT.). — Prasa w korespondencjach w Asmary podaje następujące szczegóły, dotyczące pierwszego przedstawienia kinematograficznego, jakie odbyło się dla ludności tubylczej w Asmarze.

Najprzód przystąpiono do wyświetlania filmu, przedstawiającego przebieg wielkich manewrów armji włoskiej w dolinie Górnej Adygi. W chwili, gdy na ekranie rozpostartym między kościołem koptyjskim a pałacem rasa Sejuma ukazały się pierwsze obrazy i odezwały się pierwsze dźwięki, które w języku tubylczym tłumaczyły przebieg akcji, ludność w panice rzuciła się do ucieczki. Gdy jednak widzowie przekonali się, że w tem, co widzą i słyszą niema żadnej siły nieczystej ani nadnaturalnej, powrócili na miejsca i spokojnie przyglądali się przedstawieniu.

Pokazano im włoską piechotę, artylerję, armaty, samoloty i karabiny maszynowe, aby przekonać ich o sile i potędze Włoch. Kiedy na ekranie ukazał się król i Mussolini, żołnierze włoscy i Askarysi powstali z miejsc, wznosząc długotrwałe okrzyki.

Następnie wyświetlono film, przedstawiający manewry morskie oraz kilka scen z wielkich zgromadzeń faszystowskich, które odbyły się w Rzymie w dniu 2 października.

Przedstawienie wywarło na tubylcach olbrzymie wrażenie.

Obniżka komornego

nieustalona

Pan minister Kwiatkowski nie określił konkretnie projektu obniżki komornego. Jak się dowiadujemy, rozpatrywane są dwa projekty: jeden zmierza do obniżki komornego dla urzędników, drugi obejmuje wszystkie mieszkania i sklepy z wyjątkiem nowych domów nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Wojna czy pokój?

Sprzeczne informacje z teatru wojny w Afryce Wsch.

PARYŻ, 24.10. (PAT). —Trwający od dłuższego czasu spokój na trzech frontach abisyńskich różnie jest komentowany. Według informacyj ze źródeł niemieckich zaczyna się budzić przekonanie, że do dalszego rozwoju wydarzeń wojennych nie dojdzie, gdyż zdaniem niektórych kół toczące się rozmowy dyplomatyczne położą kres wojnie tak, iż w końcu grudnia zapanuje spokój. Pozatem, jak donoszą źródła niemieckie, walka staje się bezprzedmiotowa wobec pokojowej penetracji włoskiej na terenach okupowanych. Kierując się takiemi rozważaniami, niektórzy korespondenci zaczynają opuszczać Erytreję.

Zupełnie inaczej brzmią informacje zarówno ze źródeł włoskich, jak francuskich i angielskich. Obecny stan spokoju na frontach według tych informacyj należy uważać za przejściowy, wywołany z jednej strony przez przygotowania obu stron do dalszych operacyj, a z drugiej strony przez deszcze trwające dotychczas w Ogadenie.

O przygotowaniach abisyńskich do walki donoszą, że na froncie północnym ras Sejum umacnia się na czele swej armji na północ od Makalle, które to miasto stanowić będzie ośrodek operacyj na tym froncie. Makalle — to właściwa stolica ziemi Tigre, której ras Gugsa został gubernatorem z nominacji włoskiej. Makalle znajduje się w odległości 120 klm. od Adigratu.

Spadek po hr. Strzeleckim

kwestjonuje premjer Australji

LONDYN, 25. 10. W związku z głośną w Polsce sprawą rewindykacji 630 milj. fr. szter. należących się spadkobiercom hr. Strzeleckiego, prem. australijski Lyons, na zapytanie, skierowane do niego w parlamencie australijskim w Canbera, oświadczył, że o sprawie tej nie posiada żadnych wiadomości oraz że niema podstaw do tego, aby dawać wiarę informacjom z Warszawy, o pretensji spadkobierców, sięgającej 630 milj. ft. szt.

Doroczna

Lista odznaczonych

W dniu 11-ym listopada r. b. — jak corocznie w rocznicę odzyskania Niepodległości — ogłoszona będzie lista odznaczonych orderem Polonia Restituta i Krzyżem Zasługi.

Nadawane będą w roku bieżącym odznaczenia wszystkich stopni orderu Polonia Restituta oraz złotym, srebrnym i bronzowym Krzyżem Zasługi.

Odkryto ołów

na ulicy Kielc

Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadził w ostatnich dniach ekspertyzę próbek rudy ołowianej, którą odkryto na terenie miasta Kielc.

W czasie robót budowlanych w Kielcach przy ul. Dymińskiej natrafiono na pokłady rudy mineralnej. Analiza wykazała, iż ruda ta zawiera w znacznym procencie ołów.

Ponieważ istnieje możliwość, że na terenie Kielc znajdują się większe pokłady nadające się do eksploatacji, wysłano w b. tygodniu geologów, celem przeprowadzenia dalszych wierceń. Już wywiercono szyb głębokości 12 m., przyczem natrafiono na znaczne pokłady rudy.

Deszcz ze śniegiem

Zachmurzenie zmienne

Wczoraj na południu Polski panowała pogoda chmurna z przejaśnieniami, a na pozostałych obszarach panowała pogoda pochmurna i miejscami padał deszcz. O godz. 14 notowano: 3 stopnie ciepła w Poznaniu, 4 w Bydgoszczy, Kaliszu, Łodzi i Kielcach, 6 w Warszawie, Krakowie i Grodnie, 7 w Lublinie, 8 w Brzesciu, 9 w Pińsku i Przemyślu, 10 we Lwowie, 11 w Łucku, 14 w Tarnopolu oraz 18 w Zaleszczykach.

Dziś w całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dniem. Możliwe opady w postaci deszczów lub śniegu z deszczem. Nocą przymrozki. Dniem temperatura od 5 do 10 stopni. Umiarkowane wiatry z zachodu.

Szczątki samolotu

Nungessera i Coli

PARYŻ, 25. 10. (PAT.). —Według doniesień z Quebec (Kanada) strzelcy kanadyjscy znaleźli w dziewiczym lesie w odległości 150 kilometrów od Edmundstone szczątki jakiegoś samolotu. Jak przypuszczają, są to szczątki aparatu Francuzów, Nungesera i Coli, którzy w roku 1927 wystartowali z Francji do lotu transatlantyckiego i o których losie od tego czasu brak było jakiejkolwiek wieści.

Zmiana dyrektora

okręgu pocztowego warszawskiego

Dyrektor warszawskiego okręgu poczt i telegrafów, inż. Żółtowski, zgłosił wskutek choroby prośbę o przeniesienie w stan spoczynku. Jak słychać, prośba ta będzie uwzględniona i dyr. Żółtowski przejdzie na emeryturę z dniem 31 października.

Dyrektorem warszawskiego okręgu poczt i telegrafów ma być mianowany dotychczasowy zastępca dyrektora, pułkownik Tadeusz Argasiński.

Policjanci

a bezżeństwo

Komendant główny P. P. wydał zarządzenie, by przy przyjmowaniu do służby policyjnej nowych funkcjonarjuszów, zwracono im uwagę na zmianę przepisów o zawieraniu związków małżeńskich przez policjantów.

Nowi policjanci przestrzegani mają być, iż obowiązywać ich będzie w ciągu pierwszych 7-iu lat służby zakaz wstępowania w związki małżeńskie.

Zastępca szefa

Sztabu Głównego

Na stanowisko p. o. zastępcy szefa Sztabu Głównego mianowany został płk. dypl. dr. Maciej.

Morderca Kujawski

na badaniu psychjatrycznem

Obrońcy skazanego na bezterminowe więzienie b. studenta W. S. H. i b. działacza „Legjonu Młodych" Kujawskiego, który przed 3 laty zastrzelił naczelnika wydziału w magistracie stołecznym, Dębińskiego, ponownie występują do Min. Sprawiedliwości o ułaskawienie skazańca.

Kujawski przesłany został na obserwację psychjatryczną do szpitala więziennego w Grudziądzu.

Rewolucja republikańska

Na Krecie?

PARYŻ, 25. 10. (PAT.). —Według doniesień dzienników paryskich z Aten, na Krecie wybuchnąć miała rewolucja. 30 tysięcy republikanów chwyciło za broń.

„Giornale d'Italia" określa
Warunki Mussoliniego
Zaledwie kilka dni pozostaje na rokowania pokojowe

RZYM, 25.10. ATE. Półoficjalny dziennik „Giornale d'Italia" omawiając obecną sytuację międzynarodową, podaje 5 punktów, które — zdaniem kół politycznych — uważać należy jako programowe punkty w rokowaniach dyplomatycznych, toczących się obecnie między Rzymem, Londynem i Paryżem.

Pierwszy z punktów mówi o konieczności poddania Abisynji reżimowi międzynarodowemu, przyczem podkreśla, że wszelkie rozwiązania kwestji abisyńskiej winny uwzględnić, iż kraj ten nie jest jednolity ani pod względem narodowym, ani państwowym.

Gwarancją bezpieczeństwa Włoch, zarówno w obszarach kolonjalnych, graniczących z Abisynją, jak i w nowozdobytych, może być całkowite rozbrojenie Abisynji. Pozostawienie wojsk włoskich na obecnych pozycjach w prowincji Tigre jest — zdaniem dziennika — koniecznym warunkiem zapewnienia zajętym obecnie obszarom szybkiego rozwoju i dojrzenia do tego poziomu, który w myśl ideologji Ligi Narodów jest nieodzownym warunkiem pokojowego współżycia narodów.

PARYŻ, 24.10. — Jak twierdzi „Paris Soir", Włochy w tych sugestjach podkreślają poszanowanie ducha i roli Ligi Narodów i biorą za punkt wyjścia prace komitetu 5-ciu. Zdaniem Włoch, Abisynja nie stanowi historycznie kraju zjednoczonego. Prowincje podbite przez Menelika na wschód od Addis Abeby nadają się do rozciągnięcia nad niemi opieki, aż nadto usprawiedliwionej ich stanem rozwoju. Nie przyczyni się to w niczem do podważenia suwerenności negusa.

W rdzennej Abisynji władza negusa również nie będzie ograniczona, jeżeli przyjmie on pomoc doradców ligowych. W obecnych pertraktacjach chodzić będzie o to, czy Harrar ma stanowić część rdzennej Abisynji, czy też ma być dołączony do prowincyj zaanektowanych. Z punktu widzenia prawnego koncepcja Włoch różni się od koncepcji mandatu, przewidzianej w pakcie Ligi.

„Intransigeant" w następujący sposób precyzuje sugestje Włoch zakomunikowane przez Mussoliniego rządowi francuskiemu w ub. niedzielę, a powtórzone dzisiaj przez premjera Lavala ambasadorowi W. Brytanji. Włochy domagają się aneksji terytorjów, zajętych przez wojska włoskie, następnie udzielenia im mandatu przez Ligę Narodów nad t. zw. kolonjalnemi prowincjami Abisynji, wreszcie żądają ustanowienia kondominjum międzynarodowego z przewagą wpływów włoskich w prowincjach rdzennej Abisynji.

Dzisiejsza rozmowa premjera Lavala z ambasadorem Wielkiej Brytanji na temat powyższych sugestyj, jak zgodnie twierdzą dzienniki, będzie miała olbrzymie znaczenie dla rozwoju dalszych rokowań w sprawie uregulowania konfliktu włosko - abisyńskiego. Termin zastosowania sankcyj względem Włoch upływa z końcem bieżącego miesiąca. Na rokowania pozostaje więc zaledwie kilka dni. Ale już dzisiaj można żywić nadzieję, pisze „Intransigeant", że w najbliższej przyszłości Liga Narodów zostanie obarczona raczej pożyteczną misją konsolidacji pokoju w Afryce, niż sprawą zastosowania sankcyj względem Włoch, które mogłyby jedynie przyczynić się do zaostrzenia konfliktu.

WYCOFANIE WOJSK WŁOSKICH Z LIBJI

RZYM, 24. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi: w kołach oficjalnych potwierdzono wiadomość o wycofaniu z Libji jednej z dywizyj i odesłaniu jej do Włoch. W kołach tych podkreślają, że wysyłka wojsk włoskich do Libji, nie była nigdy w żadnym związku z obecnością floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem. Mimo to jednak w kołach oficjalnych panuje przekonanie, że gest ten wywoła odpowiedni gest ze strony W. Brytanji i że w stosunkach włosko - angielskich nastąpi odprężenie.

ZAKAZ WYWOZU DO WŁOCH

LNDYN, 25.10. ATE. W ciągu dzisiejszej nocy wszedł w życie zakaz wywozu amunicji i materjału wojennego do Włoch. Stało się to w ten sposób, że Ministerstwo Handlu unieważniło pozwolenie na wywóz samolotów, części samolotów, dział, karabinów maszynowych, bagnetów, lanc, karabinów, kul, naboi, prochu i wszelkiego innego materjału wojennego, przeznaczonego dla Włoch.

W 13-ą rocznicę marszu na Rzym
Nowa ofenzywa włoska
na froncie północnym

PARYŻ, 24. 10. **Ze źródeł angielskich donoszą o krążących pogłoskach, że w 13-ta rocznicę marszu na Rzym t. j. 28 b. m. Włosi rozpoczną nową ofensywę na froncie północnym na obszarach prowincji Tigre, na których miały miejsce liczne wypadki przejścia miejscowych dowódców abisyńskich na stronę Włochów.**

NA POŁUDNIU

Na froncie południowym zmotoryzowane wojska gen. Grazianiego poprzedzane przez eskadry lotnicze posuwają się z Ual - Ual w kierunku północno - zachodnim na Sasabeneh, wiadomości te nie zostały jednakże potwierdzone. Sasabeneh jest poważnym ośrodkiem na rzece Fafan, odległej o 200 km. na południowy wschód od Harraru.

Włosi umyślnie rzekomo wybrali tę część Ogadenu, która jest pozbawiona wody, by obejść siły abisyńskie zgrupowane w miejscach zaopatrzonych w wodę i by odosobnić liczne garnizony abisyńskie, z których najważniejszym jest garnizon w Gorahai. W punkcie tym przecinają się liczne drogi karawan. Korespondent Reutera przypuszcza, iż na przestrzeni dzielącej Ual - Ual od Sasanbeneh Włosi nie spotkają się z poważnym oporem Abisyńczyków, którzy już ewakuowali Ado i Mersi.

200 BOMB

LONDYN, 25.10. PAT. Źródła angielskie podają, że 4 samoloty włoskie zrzuciły dziś na Gabradarre, niedaleko Harraru przeszło 200 bom. 7 żołnierzy abisyńskich odniosło rany.

Zbrojenia niemieckie są
Pośrednią przyczyną wojny
twierdzi Winston Churchill

LONDYN, 24. 10. (PAT). W toku debaty, jaka toczyła się dziś w Izbie gmin w sprawie polityki zagranicznej rządu, zabrał głos Winston Churchill i wygłosił znamienne przemówienie. Jak zazwyczaj zaczął on od malowania w najczarniejszych barwach zbrojeń niemieckich i oświadczył, że w obliczu niebezpieczeństwa, jakiem są te zbrojenia, bledną rozgrywający się obecnie konflikt włosko - abisyński. Zdaniem Churchilla, zbrojenia niemieckie są pośrednią przyczyną obecnego konfliktu. W obawie bowiem przed temi zbrojeniami, Francja zawarła z Włochami układ, w którym udziela im wolnej reki w Abisynji.

O ile chodzi o poszanowanie paktu Ligi, Liga zdaniem Churchilla, toczy dziś walkę o życie i to może — jego zdaniem — walkę o życie nas wszystkich. Podkreślając znaczenie sankcyj gospodarczych, Winston Churchill oświadczył, że jest to najbardziej imponujący krok solidarności międzynarodowej i Liga powinna, jego zdaniem, być dumna z tego, że udało się jej sankcje uchwalić. Mussolini, zdaniem Churchilla, wykazuje wielkie zrozumienie dla potęgi Ligi Narodów i jej autorytetu, bowiem uszanował decyzje Ligi, poddał się sankcjom gospodarczym i Ligi nie opuszcza.

Palto ocaliło mu życie
Żona usiłowała zastrzelić męża

Nadzwyczaj ciekawy wypadek uniknięcia niemal cudem śmierci wydarzył się pod Zakroczymiem, gdzie żona strzelając do męża z rewolweru w zamiarze pozbawienia go życia, nie dopięła celu, ponieważ kule ugrzęzły w watolinie zimowego palta.

Małżeństwo Stanisława i Józefy Wiśniewskich nie było zgodne. Wiśniewski znacznie starszy od 20 lat liczącej żony, nie rozumiał jej wybryków i często bił ją i kopał. Nieszczęśliwa odseparowała się od brutalnego męża i zamieszkała osobno. Wiśniewski nachodził ją jednak i rozmaitemi sposobami starał się nakłonić ją do powrotu.

W marcu tego roku Józefa Wiśniewska szła szosą warszawską z Modlina. Po drodze spotkała męża, który przyłączył się do niej i prosił, aby na chwilę zatrzymała się i zechciała z nim zamienić parę słów. Młoda kobieta nie odzywając się ani słowa, skręciła w boczną ścieżynę. Za nią poszedł Wiśniewski, który dalej nalegał, ażeby żona dała się przeprosić i zamieszkała z nim razem. Naraz Wiśniewska odwróciła się i szybko wyjęła z prawej kieszeni kubraka rewolwer. Nim mąż zdążył przeszkodzić jej, wystrzeliła dwa razy z odległości dwóch kroków.

Szczęśliwy zbieg okoliczności uratował życie Wiśniewskiemu. Miał on na sobie grube, podbite watoliną palto zimowe. Palto było rozpięte i lewa poła odstawała nazewnątrz na parę centymetrów. Obie kule przebiły podszewkę lewej kieszeni i utkwiły w watolinie. Wiśniewski nie został draśnięty. Oszalała niewiasta chciała wystrzelić po raz trzeci, lecz rewolwer zaciął się. Mąż rzucił się na nią i wyrwał broń.

Wiśniewska odpowiadała przed sądem, oskarżona o usiłowanie zabójstwa męża. Nie przyznała się do winy, wyjaśniając, że w momencie, kiedy strzelała, była przekonana, że mąż znany jej z brutalnego postępowania, będzie ją chciał bić i maltretować. Dlatego też strzeliła chcąc się ratować.

Zawezwany do sprawy biegły rusznikarz, dokładnie obejrzał rewolwer oraz przestrzelone palto, które również stanowi dowód rzeczowy. Rusznikarz orzekł, że gdyby jesionka była zapięta, Wiśniewski otrzymałby dwa bardzo ciężkie postrzały w piersi w okolicy serca.

W dłuższej przemowie obrończej, adw. Benkiel prosił Sąd o wydanie wyroku uniewinniającego, uzasadniając, że prawo przewiduje uwolnienie od winy i kary nawet wówczas, gdy obrona konieczna była urojona, lecz sprawca miał pełną świadomość i subjektywne mniemanie, że zagraża mu istotnie bardzo poważne niebezpieczeństwo. W danym wypadku Wiśniewska mogła przypuszczać, że mąż, który znęcał się nad nią i tym razem usłyszawszy odmowną odpowiedź na jego propozycję wspólnego pożycia, będzie ją maltretował.

Mowa króla Jerzego V
o wojnie abisyńskiej

LONDYN, 25. 10. (PAT.). — Podczas dzisiejszej uroczystości odroczenia parlamentu wobec połączonych Izb odczytana została w Izbie lordów mowa tronowa, w której król podkreśla, iż W. Brytanję nadal łączą przyjazne stosunki z innemi mocarstwami. Konflikt pomiędzy Włochami a Abisynją — powiedział król — wywołał jaknajpoważniejsze zaniepokojenie. Wysiłki mego rządu w współpracy z innemi rządami oraz z Ligą Narodów, czynione w celu doprowadzenia do pokojowego załatwienia konfliktu nie zdołały zapobiec zastosowaniu siły. Rząd mój popiera lojalne wysiłki Ligi Narodów w celu przywrócenia pokoju i załatwienia sporu zgodnie z duchem paktu Ligi.

— Rząd brytyjski, dążąc do ograniczenia zbrojeń w duchu układu międzynarodowego nie mógł jednak odkładać nadal sprawy wzmocnienia lotnictwa wojskowego W. Brytanji do poziomu który pozwoli jej wypełnić zadania obrony narodowej i imperjalnej.

Zawiść na dnie nędzy
Żebrak obrabował żebraka

Sprawa 19-letniego włóczęgi, Bronisława Skrzypczuka, odsłoniła dno nędzy ludzkiej. Nie mając dachu nad głową, Skrzypczuk włóczył się po Warszawie, nocując w parkach, bądź też pod mostem Poniatowskiego. W jednej z takich wędrówek, spotkał się z kolegą po fachu 18-letnim Henrykiem Ornitańskim, który również żył z żebraniny.

Skrzypczuk zwrócił uwagę, że Ornitański ma na sobie wcale niezłe jeszcze palto jesienne. Postanowił przeto podstępnie zawładnąć garderobą kolegi. Widząc, że chłopak nie ma również dachu nad głową, powiedział, iż wie o znakomitem i zacisznem miejscu, gdzie można spokojnie przespać całą noc, nie będąc nagabywanym przez nocnych dozorców i patrole policyjne. Ornitański razem ze swoim towarzyszem udał się pod wiadukt mostu Poniatowskiego, gdzie wkrótce obaj koledzy usnęli leżąc na trawie.

W nocy Ornitańskiego przebudziło silne uderzenie jakiemś tępem narzędziem w głowę. Natychmiast stracił przytomność i dopiero nad ranem rozbudził go dozorca. Ornitański miał pokrwawioną głowę i był całkowicie nagi. Przygodny kompan zabrał mu całą garderobę.

Ponieważ ograbiony słyszał, że Skrzyczuk wybiera się do Saskiego Ogrodu na randkę, ubrany w wypożyczony przez policję garnitur w towarzystwie dwu wywiadowców poszedł do ogrodu. Tam rzeczywiście spotkał Skrzypczuka.

Włóczęga oskarżony został o pobicie i ograbienie Ornitańskiego. Nie przyznał się on do winy, dowodząc, że w nocy spał również, a kiedy nad ranem wychodził spod wiaduktu, Ornitański leżał na trawie pogrążony we śnie. Prawdopodobnie po jego wyjściu jakiś opryszek napadł na śpiącego i ograbił go.

Cała trudność należytego rozpoznania tej sprawy polega na tem, iż Ornitański nie może określić o jakiej porze nocy przebudzony został uderzeniem w głowę. Nie potrafi bowiem określić czy było to na początku nocy, czy też nad ranem. Dopiero, kiedy w czasie szczegółowej rewizji znaleziono ukryte u Skrzypczuka drobiazgi, będące własnością Ornitańskiego, można było skonstruować akt oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał włóczęgę na rok więzienia.

Przyznanie nagrody Nobla
w dziale medycyny

SZTOKHOLM, 24.10. (PAT.)— Nagrodę Nobla w dziale medycyny za rok 1935 otrzymał fizjolog niemiecki dr. Hans Spemann, profesor uniwersytetu we Fryburgu za swe badania odkrywcze z dziedziny embrjologji.

Prof. Spemann urodził się w r. 1869. W latach 1908—14 zajmował katedrę zoologji na uniwersytecie w Rostoku. W r. 1914 powołany został na stanowisko wicedyrektora instytutu biologicznego im. Cesarza Wilhelma w Berlinie. Od r. 1919 jest profesorem zoologji uniwersytetu we Fryburgu.

Tegoroczna nagroda w dziale medycyny wynosi około 160 tys. koron.

Policzek w sądzie
reakcją na obrazę orderów

Sąd Grodzki XII Oddziału zajmował się sprawą b. wojskowego, odznaczonego wieloma krzyżami i orderami. Oskarżony był pan G. o pobicie Edwarda Adamczyka, zecera drukarni „Policyjnej". Niezwykłe są okoliczności tego zajścia.

Zecer lubi procesować się o najbłahsze nawet rzeczy. Nieraz już zajmował swoją osobą Sąd, występując w rozmaitych rolach jako oskarżyciel bądź też oskarżony. Ostatnio wszczął proces ze swoją żoną, której zarzucił kradzież drobnych przedmiotów. Proces o odbywał się w Sądzie Okręgowym i w charakterze świadka odwodowego występował p. G. Adamczyk czuł z tego powodu ansę do świadka. Toteż kiedy wychodzono już z Sądu, w przedsionku zecer w gwałtownych słowach napadł na p. G., rzucając pod jego adresem szereg prowokacyjnych uwag. W pewnej chwili wskazując na wstążeczki orderowe przyszyte do klapy marynarki, zawołał: „Znamy takich kawalerów i takie krzyże Virtuti Militari"!". Pan G., uczestnik walk niepodległościowych i kampanji polsko-bolszewickiej, odznaczony krzyżem Niepodległości, „Virtuti Militari", Krzyżem Walecznych, wytrącony został wówczas z równowagi. Podbiegł do Adamczyka i uderzył go.

Oskarżony o pobicie b. wojskowy nie przyznał się do winy i twierdził, że obowiązkiem jego była natychmiastowa reakcja czynna na tego rodzaju obelgi, rzucone pod adresem wojskowych orderów. Adamczyk twierdził jednak, że zajście sprowokał pan G. i obiecał przedstawić dodatkowych świadków. Sąd odroczył sprawę w celu zapoznania się z ich zeznaniami.

„Gastronomja"
pod nadzorem

Wydział II Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał w dniu wczorajszym podanie kawiarni i restauracji „Gastronomja" w Warszawie, przy ul. Nowy Świat o wszczęcie postępowania układowego. Pasywa firmy wynoszą około 600.000 zł. przy aktywach 800.000.

Sąd uwzględnił podanie o nadzór, mianując nadzorcami b. sędziego handlowego p. Kozieradzkiego i adw. Malugę.

Kongres
partji radykalnej w Paryżu

PARYŻ, 24. 10. (PAT). Dziś został otwarty w Paryżu 32 kongres partji radykalnej.

Oględne egzekucje
w rolnictwie

W związku ze wznowieniem od 15-go b. m. przez urzędy skarbowe egzekucyj zaległości podatkowych u właścicieli gospodarstw rolnych, Ministerstwo Skarbu rozesłało wszystkim izbom i urzędom skarbowym okólnik, aby podjęte kroki egzekucyjne były przeprowadzane przez urzędy skarbowe w myśl zgóry ułożonego planu egzekucyjnego, likwidującego zaległości podatkowe u rolników stopniowo i obejmującego przedewszystkiem płatników zamożniejszych.

Podkreślając konieczność stopniowego likwidowania zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu poleciło urzedom skarbowym unikanie przeprowadzania egzekucyj o charakterze masowym.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 25 paździenika

Dewizy: Belgja 89.40; Holandja 360.75; Londyn 26.10; Nowy Jork 5.31⅛; Oslo 131.05; Paryż 35.01; Praga 21.98; Szwajcarja 172.70; Stokholm 134.65; Włochy 43.25; Berlin 213.25.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32; rubel złoty 4.77; dolar złoty 9.00; rubel srebrny 1.86; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 132.00; funty ang. 26.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.38 (odcinki po 500 dol.) 63.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 111.25; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 78.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 42.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 61.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.38; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 48.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59.00.

Akcje: Bank Polski 91.25; Węgiel 14.50; Starachowice 33.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Dla akcyj niejednolita.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.25 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 68.75 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 19.75—20,00, zbierana 19.25 — 19.75, żyto I st. 13.25 — 13.50, II st. 13.00 — 13,25, owies I-szy st. 16.00 — 16,50, II-gi st. 15,50—16,00, III st. 15,00 — 15,50, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, II gat. 15.00 —15,50, III-ci gat. 14.75 — 15,00, IV-ty gat. 14.25 — 14.50, groch polny 24,00 — 25,00, Victoria 31,00 — 34,00, wyka 21,00 — 22,00, peluszka 22 — 23, łubin niebieski 8.25 — 8.75, rzepak zimowy 42 — 43, rzepik zimowy 40 — 41, rzepak i rzepik letni 39 — 40, siemię lniane 33.50 — 34.50, mak niebieski 56 — 58, ziemn. jadalne 3.50 — 3.75, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gat. I-D 27 — 29, gat. I-E 25 — 27, gat. II-B 24 — 26, gat. II-D 23 — 24, gat. II-F 22 — 23, gat. II-G 21 — 22, mąka żytnia wyciągowa 28 — 28.50, gat. I-szy do 45 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 55 proc. 21 — 22, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17, otręby pszenne grube 9.75 — 10.25, pszenne średnie 9.25 — 9.75, miałkie 9.25—9.75, żytnie 8—8,50, kuchy lniane 17—17,50, rzepakowe 13.50—14.

Szczegóły rządowego planu gospodarczego

Przemówienie p. min. Kwiatkowskiego

W piątek, 25 b. m., przedpołudniem zebrała się specjalna komisja sejmowa, celem omówienia rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach. Zapowiedziane przemówienie programowe Ministra Skarbu p. Kwiatkowskiego ściągnęło do sali komisyjnej (dawnej sali komisji budżetowej) wszystkich niemal posłów i bardzo wielu senatorów, tak że sala wypełniła się po brzegi.

OŚWIADCZENIE POS. MIEDZIŃSKIEGO

Referent ustawy pos. Miedziński stwierdził, że projekt został uzasadniony w ogólnych ramach przez p. premjera Kościałkowskiego. Niewątpliwie exposé to dało bardzo dużo, gdyż widać z niego, co zamierza rząd zrobić i jakie są jego cele. Jednakże interesującą jest także sprawa, jak będzie przeprowadzona ta konieczna i istotnie pilna praca, którą rząd ma przed sobą. Konieczne więc będzie — jako materjału, dopełniającego exposé p. premjera — wysłuchać przemówienia p. Ministra Skarbu. Dlatego — oświadczą p. Miedziński — dopiero po wysłuchaniu przemówienia p. Ministra Skarbu wygłoszę swój referat, wraz z wnioskami, dotyczącemi rządowego projektu ustawy.

Następnie zabrał głos Minister Skarbu p. Eugenjusz Kwiatkowski.

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA

W warunkach nadzwyczajnych — mówił p. minister — zwraca się rząd do ciał ustawodawczych z przedłożeniem projektu ustawy o pełnomocnictwach na określony termin i dla załatwienia określonego kompleksu spraw gospodarczo - finansowych. Muszą więc istnieć ważkie i mocne argumenty uzasadniające ten krok. Poczytuję sobie za obowiązek przedstawienia komisji zarówno motywów, które spowodowały decyzję rządu, jak i sytuacji, która z tą decyzją jest związana.

PRZYCZYNY

Wspólne zadanie Rządu i Sejmu polega na tem, by poznać źródła ujemnych objawów w dynamice naszego rozwoju gospodarczego i zaatakować przedewszystkiem te zjawiska, których opanowanie leży całkowicie w naszej mocy. Współczesny kryzys finansowy, gospodarczy i polityczny jest charakterystyczny w tem, że uderza coraz silniej w samą strukturę gospodarstwa międzynarodowego i narodowego, dając w rezultacie objawy, które coraz mniej pozostawiają wolnego miejsca na działania, wynikające z indywidualnych nastawień rządów, a coraz częściej stawiają przymus działania w ściśle określonym kierunku.

Charakterystycznym przykładem tego przymusu jest fakt, że pomimo ogólnego spadku rentowności, kurczenia się handlu światowego i ruiny budżetów publicznych, wydatki światowe na zbrojenia wyniosą w roku 1935 (według zestawienia niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur) 30 miljardów marek złotych, t. j. będą o 50 procent wyższe niż w r. 1929 i przekroczą prawie dwukrotnie poziom roku 1913. Suma ta przewyższa wartość rocznej produkcji Wielkiej Brytanji lub wartość zapasów złota w Stanach Zjednoczonych.

SYTUACJA POLSKI

Zjawiska kryzysowe uderzyły niezwykle silnie i w gospodarstwo społeczne polskie. Jednakże wskutek specjalnej struktury społecznej, braku rezerw finansowych, zniszczeń wojennych, gwałtownych przemian na naturalnych rynkach zbytu, zahamowania emigracji, znacznego przyrostu ludności — a również wskutek pewnych błędów w polityce finansowej i gospodarczej — objawy kryzysu przybierały u nas często natężenie znacznie silniejsze, niż w wielu innych państwach. Pomimo dużych nakładów ze środków materjalnych państwa, oba podstawowe elementy gospodarstwa narodowego t. j. rolnictwo i przemysł wykazały poważny odwrót na całej linji.

NIEMA CUDÓW

Nie możemy jednak pozostać w stanie depresji gospodarczej i trzeba z niego wyjść. Niema cudownego środka. Mamy ograniczone środki materjalne i ograniczone metody działania. Nie jestem wrogiem kapitału zagranicznego, ale wykucie lepszej przyszłości musimy postawić samym sobie. Trzeba się odciąć od eksperymentów gospodarczych, a oprzeć na pracy, oszczędności i organizacji. Nie pomogą nam ani szczudła inflacji ani pełzanie w deflacji. Musi nastąpić powrót chorego organizmu do zdrowia, co jest niełatwe i wymaga szeregu zabiegów.

POŻYCZKI

Deficyt budżetowy w ostatnich pięciu latach wzrastał nieustannie, wyjąwszy okres wpływów z Pożyczki Narodowej, a rezerwa kasowa spadła do małej sumy 94 miljonów t. j. wysokości półmiesięcznej rezerwy i to niekoniecznie płynnej. Źródła bilonu i bonów wyzyskałem w zupełności. Pomaganie sobie pożyczkami hamuje zdolność konsumcyjną i ściąga kapitały spod dyspozycji gospodarstwa prywatnego.

Nie pora obecnie na nową pożyczkę wewnętrzną. Nie usunie to bowiem trudności, i pożyczka ściągniętaby była chyba z urzędników. Nie może również nastąpić gwałtowna kompresja wydatków. Musi jednak być dokonana operacja jako zło mniejsze, jakkolwiek narusza się czyjeś prawa i warunki egzystencji.

PLAN RZĄDU

Opanowanie deficytu budżetowego chcę osiągnąć drogą następujących zarządzeń:

1. Wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń z funduszów publicznych w progresji od 7—20 proc. od wszelkich wynagrodzeń płaconych przez skarb, skarb śląski, monopole, banki państwowe, przedsiębiorstwa państwowe, samorząd terytorjalny, gospodarczy, ubezpieczenia społeczne i Bank Polski, a w wysokości 4,5 — 16 proc. przy wynagrodzeniach obłożonych podatkiem dochodowym.
2. Obniżenie przy podatku dochodowym minimum wolnego od podatku — przy dochodach fundowanych do 1200 zł. (w miejsce dotychczasowych 1500), a przy niefundowanych do 1500 (dotychczas 2500) — przez przeniesienie tantjem z działu uposażeń do działu dochodów fundowanych, przez podwyższenie dodatku kryzysowego do podatku dochodowego.
3. Zaniechanie inwestycyj z sum budżetowych.
4. Rewizję emerytur i ich wymiarów.
5. Usunięcia wielokrotności posad i poborów w jednej rodzinie.
6. Redukcję zbędnych urzędów.

Równolegle wypracuje się projekt obsługi długów zewnętrznych i wewnętrznych z terminami umorzenia choćby do lat 33, tak, by obywatel wiedział, kiedy do swych pieniędzy powróci.

Z osiągniętych oszczędności możnaby pomyśleć o poprawie bytu funkcjonarjuszy słabo uposażonych, szczególnie dotkniętych obecną restrykcją.

DRUGA FAZA

Ten program restrykcyjny stanowi pierwszą fazę programu rządu. Faza druga obejmuje program aktywizacji życia gospodarczego. Obie fazy są ściśle ze sobą złączone. Konieczny termin do ich wykonania, to 15 stycznia 1936.

W celu osiągnięcia aktywizacji życia gospodarczego rząd proponuje następujące środki:

W MIASTACH

1. Obniżenie komornego przy małych mieszkaniach, zajmowanych głównie przez urzędników i świat pracy o 15 proc.
2. Skasowanie podatku lokatorskiego przy lokalach 1 i 2-izbowych.
3. Oddłużenie urzędników przez stworzenie funduszu oddłużenia, choćby na początek z małą sumą 1 do 2 miljonów.
4. Umożliwienie płatnych praktyk w urzędach dla wykwalifikowanych młodych ludzi.

NA WSI

W dziedzinie rolnictwa:

1. Wprowadzenie 2-letniej karencji spłaty kapitału dłużnego w bankach akceptacyjnych i obniżenie odsetek w bankach akceptacyjnych.
2. Zmniejszenie ciężaru danin publicznych, w szczególności dodatku do podatku gruntowego, opłat drogowych i uchylenie opłaty od wjazdu do miast. Trzeba będzie jednak pomyśleć, by samorządy, które tracą w ten sposób 5 proc. wpływów, znalazły drogę do wyrównania swego budżetu.
3. Położenie nacisku na zagadnienie spółdzielczości rolniczej oraz instruktorów w dziedzinie małych gospodarstw rolnych.

ZALEGŁOŚCI

W sprawie zaległości podatkowych słuszny jest pogląd, że obywatel opieszały nie powinien być lepiej traktowany od płacącego punktualnie. Ale przeważać musi wzgląd, że kryzys wprowadził strukturalne zmiany wartości pieniądza i ten moment musi decydować przy rozwiązaniu zagadnienia zaległości podatkowych.

UBEZPIECZENIA

W sprawie ubezpieczeń społecznych powinna nastąpić — zwłaszcza co do pracowników umysłowych — rewizja obciążeń, obniżka odsetek od zaległości z 1 proc. na 0,75 proc. względnie 0,4 proc. przy rozłożeniu na raty, nadto muszą być przyspieszone prace nad reformą całego zagadnienia ubezpieczeń społecznych.

PRZEMYSŁ I HANDEL

W dziedzinie przemysłu, handlu i rzemiosła uaktywnienie życia gospodarczego ma nastąpić:

1. Przez wydatne obniżenie taryf towarowych, co wpłynie dodatnio na obrót surowców i płodów rolnych, przez wprowadzenie taryf odległościowych, co usunie obecny podział naszego państwa na „państwo zachodnie", zbliżone w swej zdolności konsumcyjnej do wzorów zachodnich i „wschodnie", poza linją Wisły, które prawie nic nie konsumuje.
2. Drogą małej komisji ankietowej, która zbada koszty produkcji w sześciu dużych kartelach (m. in. węgiel, naftę, cukier i wyroby włókiennicze), poczem w Komitecie ekonomicznym ministrów przy współudziale organizacyj gospodarczych przeprowadzona zostanie dyskusja w sprawie ożywienia rynku wewnętrznego, który ma stać się podstawowym.
3. Przez ograniczenie działalności etatystycznej. busolą musi tu być zdrowy rozsądek. Państwo powinno się odgrodzić jakby drutem kolczastym od sfery gospodarstwa prywatnego, która ma pozostać domeną inicjatywy prywatnej. Tylko w wielkich zagadnieniach o charakterze ogólnym — jak Gdynia, Mościce, przemysł wojenny — jest miejsce na działalność gospodarczą państwa.
4. Przez przywrócenie rentowności działalności gospodarczej, gdyż umiarkowany zysk zawsze pozostanie jej celem.
5. Przez usunięcie nadmiaru przepisów i statystyk, w szczególności różnorodnych dodatków do podatków. Nie można wprawdzie obecnie redukować podatków, ale powinno nastąpić skomasowanie ich i uporządkowanie.
6. Przez przeciwstawienie się dobrowolnemu zastojowi fabryk, otrzymujących za to wynagrodzenie.
7. Przez wzmocnienie sankcyj w egzekucji udzielanych kredytów i nadanie w ten sposób utraconej wartości wekslowi, jako ważnemu narzędziu kredytu.
8. Przez uporządkowanie zagadnienia samorządu gospodarczego, a w szczególności przygotowanie Izb Pracy.
9. Przez wysyłanie komisyj lotnych wyższych urzędników resortów gospodarczych do ważniejszych ośrodków gospodarczych dla zbadania stosunków na miejscu i wydostania w ten sposób materjału dla narad i decyzyj w Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

Na dalszą metę proponuje minister założenie poważnego banku inwestycyjnego, przy którym działałaby rada rzeczoznawców życia gospodarczego. Miałaby ona opinjować o udzielaniu wielkich kredytów, zarówno w inwestycjach publicznych jak i prywatnych.

P. minister zakończył swoje przemówienie podkreśleniem znaczenia inicjatywy prywatnej i przyciągnięcia wszystkich sił twórczych dla osiągnięcia konsolidacji i aktywizacji życia gospodarczego.

Po przemówieniu p. ministra obrady komisji odroczono do godz. 5-ej po południu.

Nauczyciele żydowscy wracają do szkół polskich

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Łomży:

W Stawiskach, w powiecie łomżyńskim, w roku ubiegłym inspektorat szkolny łomżyński wydał zarządzenie, na którego mocy nauczyciele-żydzi przestali uczyć dzieci polskie i katolickie. Zarządzenie to wywarło tak u rodziców jak i dzieci żywe zadowolenie. Tymczasem w nowym roku szkolnym w tej szkole znowu pomieszano dzieci żydowskie z polskiemi i powierzono dwu nauczycielkom żydówkom nauczanie także dzieci polskich.

W Grajewie, gdzie w roku ubiegłym wybuchł strajk dzieci i inspektor szkolny łomżyński obiecał rodzicom wycofanie nauczycieli żydowskich od nauczania dzieci katolickich, w roku bieżącym uczą nadal trzy nauczycielki żydówki.

W Kolnie, mimo kilkakrotnych petycyj rodziców katolickich o zastąpienie nauczycieli żydowskich przez chrześcijańskich, inspektorat łomżyński dotąd tych żądań nie spełnił.

W Zarembach Kościelnych i w tym roku naucza nauczycielka żydówka.

Sprawa nauczycieli-żydów jest w tych miejscowościach stałem zarzewiem goryczy u rodziców i dzieci. Wyższe władze szkolne powinny ją wreszcie załatwić w myśl żądań rodziców i wymagań katolickiego wychowania.

Zmiany na placówkach zagranicznych

Ostatnio na placówkach zagranicznych zaszły następujące zmiany:

P. Nieduszyński Tadeusz, radca poselstwa w Madrycie, przeniesiony został do centrali M. S. Z. z dniem 1 listopada.

P. Głuski Stanisław, radca centrali M. S. Z. mianowany pierwszym sekretarzem ambasady w Moskwie z dniem 1 grudnia.

P. Bociański Jan, wicekonsul w konsulacie gen. w Opolu przydzielony do Morawskiej Ostrawy w charakterze wicekonsula z dn. 1-go listopada.

P. Budny Michał, referendarz w M. S. Z. mianowany attache ambasady w Waszyngtonie z dn. 1 grudnia.

P. Ubysz Zbigniew, referendarz w M. S. Z. mianowany attache w konsulacie generalnym w Tyflisie z dn. 1 grudnia.

P. Chodacki Marjan, radca w M. S. Z. przydzielony do poselstwa w Pradze w charakterze radcy poselstwa od 21 października.

P. Koziebrodzki Leopold, referendarz w M. S. Z. mianowany sekretarzem poselstwa w Madrycie od 1 stycznia.

P. Bratkowski Stefan, konsul we Wrocławiu, przydzielony do centrali M. S. Z. od 1 stycznia.

P. Synowiecki Adam, wicekonsul w Morawskiej Ostrawie przeniesiony do centrali M. S. Z. z d. 1 stycznia.

5 zł. grzywny

za pobicie żyda

ŁÓDŹ, 25.10. W Jeżowie powiatu brzezińskiego zdarzyły się zajścia antyżydowskie, przyczem kilku żydów poturbowano. Po dochodzeniach pociągnięto do odpowiedzialności członka Str. Narodowego, Wacława Królikowskiego, który wczoraj stanął przed sądem w Brzezinach. Sąd skazał Królikowskiego na 5 zł. grzywny z zamianą na dwa dni aresztu, stwierdzając, że karę złagodzono wskutek tego, iż Królikowski był sprowokowany przez poszkodowanego.

Wobec przepełnienia więzień

gminy urządzać muszą areszty

Organizacje samorządowe otrzymały z różnych stron kraju doniesienia, iż państwowe władze administracyjne coraz częściej domagają się od gmin urządzania i utrzymywania aresztów gminnych.

Żądanie swe motywują urzędy wojewódzkie i starościńskie przepełnieniem więzień państwowych, które odmawiają przyjmowania osób, skierowanych do nich w trybie administracyjnym.

Areszty gminne, których zakładania domagają się władze administracji ogólnej, miałyby być przeznaczone dla osób, pozbawionych wolności w drodze postępowania administracyjnego.

W kołach samorządowych podnoszą, iż mimo licznych wzmianek o aresztach gminnych w rozmaitych dekretach i rozporządzeniach niema takiego wyraźnego przepisu prawnego, któryby nakładał na gminy obowiązek urządzania i utrzymywania własnych aresztów. W kraju istnieją wprawdzie areszty gminne, dość nawet liczne w województwach wschodnich i centralnych, ale przeważnie stanowią one pozostałości po zaborcach. Areszty te urządzone są bardzo prymitywnie i nieodpowiednio do swego przeznaczenia.

W aresztach gminnych miano osadzać osoby, skazane na kary nieprzekraczające kilku dni, w praktyce jednakże osadza się w nich osoby na okresy kilkutygodniowe, a nawet kilkumiesięczne.

W obecnej sytuacji gospodarczej gminy nie rozporządzają funduszami na zakładanie aresztów i utrzymywanie aresztantów. Mają być podjęte interwencje u władz centralnych o wydanie zarządzeń, aby urzędy wojewódzkie i starościńskie zaniechały nacisku na gminy w sprawie urządzania aresztów gminnych.

Wśród pism

PO EXPOSE P. PREMJERA

Cała prasa omawia exposé rządowe, wygłoszone przez p. premjera w Sejmie. „Gazeta Polska" oświadcza:

„Mowa premjera Kościałkowskiego przynosi ten jasny i określony program w dziedzinie gospodarczej, którego konieczność uważaliśmy za nieodzowny warunek udzielenia przez Sejm pełnomocnitw ustawodawczych dla Rządu".

a zapowiadając obszerniejsze omówienie wywodów p. premjera i p. Ministra Skarbu, zaznacza, że:

„myśli przewodnie premjera Kościałkowskiego dotyczące odzyskania równowagi budżetowej oraz stopniowej naprawy gospodarczej — uważamy za całkowicie słuszne i w zupełności odpowiadające zajmowanemu przez nas oddawna stanowisku. Sądzimy, co więcej, iż wobec niezachwianej woli Rządu utrzymania stałości waluty, — program zarysowany przez premjera Kościałkowskiego jest jedyny możliwy. Sądzimy dalej, iż mowa premjera Kościałkowskiego wniesie niezbędne dziś bardziej aniżeli kiedykolwiek elementy uspokojenia do szerokiej opinji publicznej, dezorjentowanej w czasie ostatnim przez dość szeroko prowadzoną w publicystyce i w pantoflowej poczcie propagandę „nalewania z pustego". Mowa premjera Kościałkowskiego przekreśla stanowczo wszelkie pomysły mglistych eksperymentów, daje natomiast rozwiązanie proste i męskie, a przez to niewątpliwie przyczyni się skutecznie do umocnienia fundamentu wszelkiej działalności gospodarczej — zaufania".

„Kurjer Poranny", zaznaczając, że „od szeregu lat polityka naszego państwa zwrócona jest ku przyszłości, przewidującej fiasco prądów egoistycznych, a zatem porażkę nacjonalizmów, manifestujących się w kategorjach gospodarczych myślenia hasłem autarkji", pisze o programie p. Kościałkowskiego:

„Nie można powiedzieć nic ponad stwierdzenie, iż szef rządu jest na najtrafniejszej drodze djagnozy naszej niedoli gospodarczej i że przyświecające mu cele są podzielane przez wszystkich obywateli. Najlepsze i najszczersze życzenie, jakie należy skierować doń dzisiaj, streszczać się będzie w pragnieniu, by znalazł energję dla przerzucenia pomostu pomiędzy djagnozą a czynem".

„Warszawski Dziennik Narodowy" przyznaje, że:

„Mowa p. Kościałkowskiego różni się nieco od mów dotychczasowych premjerów obozu majowego. Sporo miejsca poświęcono w niej roli społeczeństwa w życiu państwowem, oraz konieczności „budowania stosunku zaufania i bliskości społeczeństwa do władz państwa". Są to niewątpliwie motywy nowe, zupełnie obce poprzednikom p. Kościałkowskiego".

Przedstawiwszy ogólne wytyczne planu gospodarczego rządu, pisze organ Str. Narodowego: i zaznaczyliśmy, że „wiele zależy od tego, jak te zapowiedzi zostaną wykonane i czy poszczególne zarządzenia będą należycie ze sobą zestrojone", organ Str. Narodowego pisze:

„Na plan pierwszy przemówienia p. Kościałkowskiego, pomimo wszystko, wysunęły się momenty polityczne i słusznie, gdyż one stanowią główną cechę naszego położenia. Niestety i pod tym względem premjer nie wyszedł poza ogólniki. Ciągle powtarzający się refren o konieczności zaufania i ścisłej współpracy ze społeczeństwem nie znalazł żadnego konkretniejszego wyrazu, poza zapowiedzią tępienia niewłaściwego stosunku administracji do ludności. Czytając mowę premjera, odnosi się wrażenie, że brak mu determinacji nawet do wyciągnięcia wniosków z własnych twierdzeń. Bo jeśli mówi że „nieustannym jego wysiłkiem będzie budowanie stosunku zaufania i bliskości społeczeństwa do władz państwowych", to zdaje sobie chyba sprawę, że musi to się wyrazić w zasadniczej zmianie panującego systemu".

Socjalistyczny „Robotnik" pomija pierwszą część przemówienia p. premjera, która „zawierała dużo słusznych uwag, mających wszakże tę słabą stronę, że przy „sanacyjnym" systemie rządzenia są bezprzedmiotowe". Co do polityki gospodarczej, akceptuje „Robotnik" dwie słuszne zasady podstawowe, wysunięte przez p. Kościałkowskiego, a mianowicie zerwanie z taktyką przetrwania i zastąpienie jej przez hasło polityki czynnej oraz potrzebę równomierniejszego podziału dochodu społecznego:

„Szef rządu wysunął tedy dwie słuszne zasady. Chodzi tylko o to, jak one mają być realizowane; chodzi o to, na czem będzie polegała czynna polityka gospodarcza i czy środki, stosowane przez rząd, istotnie doprowadzą do sprawiedliwszego podziału dochodu społecznego. To są pytania najważniejsze, rozstrzygające o całym programie gospodarczym".

Poważne zastrzeżenia ma „Robotnik" co do „dotkliwych cięć", jakie rząd pragnie przeprowadzić w stosunku do ludności miejskiej:

„Nie poruszamy narazie zapowiedzianych zarządzeń w dziedzinie rolnictwa. Ale, jeśli chodzi o ludność pracującą miast, to program rządowy stanowi dla niej brzemię tak ciężkie, że wątpić można, czy ona je udźwignie".

Również syjonistyczny „Nasz Przegląd", z uznaniem podnosząc zapewnienia p. premjera co do stałości waluty oraz wspomagania procesów kapitalizacyjnych (co wywoła pewne uspokojenie w kołach finansowych), zaznacza jednak, że:

„Nie możemy się oprzeć wrażeniu, iż nowy gabinet postanowił kontynuować ostry kurs deflacyjny, przerzucając na barki ludności miejskiej główny ciężar świadczeń, związanych z koniecznością zrównoważenia budżetu".

Konserwatywny „Czas" przyznaje, że plan gospodarczy rządu „w ogólnych zarysach odpowiada potrzebom gospodarczym kraju", jednakże w przemówieniu p. Premjera widzi pewne „luki" (sprawa redukcji obciążenia podatkowego warsztatów pracy, zerwanie z etatyzmem, likwidacja zaległości podatkowych, polityka cen), których wypełnienia oczekuje w przemówieniu min. Kwiatkowskiego.

Zdaniem wreszcie „Kurjera Polskiego"

„Rząd ma cały szereg możliwości, ażeby obudzić w narodzie wiarę w lepszą przyszłość. Wszelkie środki, które przyczynią się faktycznie do zwiększenia naszej wytwórczości, będą równocześnie najlepszem antidotum przeciwko owemu kryzysowi psychicznemu i przyczynią się do wyprowadzenia mas z owej biernej postawy, którą premjer Kościałkowski uznał słusznie za niebezpieczną".

Na marginesie

Kalendarz p. Renfielda

Przed kilku dniami ukazał się w londyńskim „Times'ie" głośny list Bernarda Shaw'a w którym tenże staje w obronie Włoch w sporze abisyńskim, ponieważ Włochy niosą cywilizację, budują drogi i t. p., Anglja zaś staje w obronie dzikich murzynów, przeciw cywilizacji.

Nazajutrz w tymże „Times'ie" ukazał się list, następującej treści:

„Szanowny Panie! Mój kalendarz kartkowy dzisiejszego ranka przynosi następującą sentencję: „Wogóle co do mnie, to znajduję, że, gdy jakikolwiek lud jest cywilizowany, jest on nieszczęśliwy i trwożliwy, lecz ilekroć jest niecywilizowany, okazuje się szczęśliwym i swobodnym. — Bernard Shaw".

Czuję się w obowiązku zanotować to bezpośrednio po przeczytaniu listu w dzisiejszym „Timesie". Z poważaniem F. Renfield".

Czy nastąpi poprawa

W komunikacji tramwajowej na ul. Puławskiej?

Spowodu gruntownej przebudowy nawierzchni i torów przy ul. Puławskiej utrzymanie ruchu tramwajowego na przebudowywanej trasie nastręcza ogromne trudności. Ruch na tej arterji z natury rzeczy nie może być normalny, cierpi zresztą na tem i ruch w śródmieściu. W celu zmniejszenia do możliwego minimum nieregularności ruchu śród miejskiego Dyr. Tramwajów i Autobusów wydała szereg odpowiednich zarządzeń: ekspedycja wszystkich wozów linij, przebiegających przez ul. Puławską, została scentralizowana na Pl. Unji Lubelskiej; prócz tego delegowano specjalnych funkcjonarjuszy Wydziału Ruchu na pl. Unji i na ul. Puławską do regulowania ruchu.

Dla uniknięcia grupowania się w tym punkcie pociągów jednych i tych samych linij, niektóre pociągi są zawracane z pl. Unji, aby chociaż w śródmieściu utrzymać ruch normalny i nie dopuścić do większych przerw w kursowaniu pociągów tych linij. W związku z zawracaniem tramwajów z pl. Unji do miasta, zachodzi konieczność przesiadania się pasażerów do innych pociągów, jadących na Mokotów. Jest to istotnie wielka niedogodność dla pasażerów, lecz tylko w ten sposób można uniknąć znaczniejszych zaburzeń w ruchu śród miejskim.

Przebudowa ul. Puławskiej posuwa się jednak szybko naprzód i w związku z tem komunikacja staje się z każdym dniem regularniejsza.

Ponadto duże trudności komunikacyjne powodują roboty regulacyjne na trasie niektórych linij tramwajowych, np. w kilku miejscach na trasie linij Nr. Nr. „7“ i „12“. Na wszystkich tych odcinkach Dyr. Tramwajów i Autobusów zarządziła wzmożenie nadzoru technicznego i lokalną sygnalizację (aby utrzymać możliwie jaknajwiększą regularność ruchu), niezależnie od przyśpieszenia tempa robót budowlanych drogą zorganizowania pracy przez pełne 24 godziny.

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
26	wschód	zachód
SOBOTA	6—18	16—21
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	5—24	15—23
	Dł. dnia	Ubyło
	10—3	6—43

Dziś św. Ewarysta.
Jutro św. Sabiny.

KINA

ACRON: „ABC miłości“.
AS: „Nędznicy“ i „Flip i Flap robią karjerę“.
ANTINEA: „Kuszenie Szatana“ i „Tajemne Moce“.
AMOR: „Nana“ i „Pojedynek ze śmiercią“.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“.
CAPITOL: „Wacuś“.
CASINO: „Dziewcze z Budapesztu“.
COLOSSEUM: „Światło w ciemnościach“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Młode Orły“.
CORSO: „Roześmiane oczy“ i rewja.
ELITE: „Skandale miljonerów“ i „Legong“.
ERA: „Pieśń nocy“ i „Harmonja“.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Brat Djabła“ i dodatki.
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku“.
FORUM: „Wonder - Bar“ i „Rumba“.
ITALJA: „Tajemnice Peraku“.
KOMETA: „Sing - Sing“ i rewja.
KINO MIEJSKIE: „Kaprys Hiszpański“.
LOS: „Wszystko to żart“.
MAJESTIC: „Oczy Carne“.
MARS: „Poszukiwaczki złota“ i „Małe kobietki“.
MASKA: „Harmonja“ i „Dwaj hultaje“.
MEWA: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ oraz „Flip i Flap — synowie pustyni“.
MUCHA: „Młody Las“ i „Nasi tak sówkarze“.
METRO: „Bar - miewe“.
N. TOMBOLA: „Malowana Zasłona“ i „O czem śnią dziewczęta“.
OKO PRASKIE: „Bez nazwiska“ i „Czterech Dżentelmenów“.
PAN: „Dwie Joasie“.
PETIT TRIANON: „Dla Ciebie śpiewam“ i „Szpieg Nr. 13“.
POPULARNY: „Żywy zastaw“ i rewja.
PRAGA: „Wesoła Wdówka“ i rewja.
RAJ: „Czarna Perła“ i „Nasi Szoferzy“.
RENA: „Azef“ i „Hanka“.
SFINKS: „Dziewczęta w mundurkach“ i rewja.
SOKÓŁ: „Katiusza“ i „Zaczarowany flet“.
ŚWIATOWID: „Bosambo“.
ŚWIAT: „Nowi Ludzie“ i „Niewolnica z Mandalay“.
TON: „Powrót Frankensteina“.
VARIETE: „Teraz i zawsze“ i „Synowie Pustyni“.
UCIECHA: „Mężczyźni do wyboru“.
UNJA: „Cienie Broadwayu“ i rewja.

Wykrycie potajemnego domu gry

W mieszkaniu Zysli Cwajgenhaft przy ul. Zielnej Nr. 41 ujawniono potajemny dom gry. Starostwo Grodzkie Południowo-Warszawskie w wyniku przeprowadzonej rozprawy karnej, skazało braci Henryka i Wiktora Cwajgenhaftów, każdego na 10 dni bezwzględnego aresztu i 250 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za urządzanie hazardowej gry w karty, a matkę ich, Zyslę, na 5 dni bezwzględnego aresztu i 200 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu za odstąpienie mieszkania synom dla prowadzenia tej gry.

„Prosto z Mostu“

W nowym numerze (44-ym) tygodnika „Prosto z Mostu“ pod redakcją Stanisława Piaseckiego — znajdujemy opowiadanie Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Basso profondo“, wiersze K. I. Gałczyńskiego: „W Warszawie“ i „Do Edwarda Szymańskiego“, artykuł polemiczny Jerzego Czerwińskiego „W obronie prawa“. Bolesław Miciński zamieszcza szereg uwag na temat twórczości poetyckiej młodzieży szkolnej w artykule „Bez przepustki do archierejskiego wagona“. Władysław Gluck kreśli sylwetkę Muhameda Mehmed baszića słynnego terorysty z 1914 roku. O nowej książce Jana Wiktora pisze Alfred Jesionowski. Nieznany list Marji Konopnickiej, „Opowiadanie dla dorastających dzieci“ Jana Waśniewskiego, feljeton Wojciecha Wasiutyńskiego, recenzje z Wystawy w IPS-ie — Jana Bajkowskiego, Na marginesie. Panopticum. i kroniki, oraz stałe działy: powieściowy i przeglądu prasy — dopełniają treści bogatego numeru.

Cena pojedyńczego numeru 50 gr., w prenumeracie — 30 gr. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa I, Nowy Świat 24. Konto P.K.O. Nr. 1.419.

Dzieci szkół powszechnych

Daremnie czekają na dożywianie

Miesiące jesienne: październik i listopad były rok rocznie okresem wytężonej pracy władz miejskich w kierunku zaspokojenia najpilniejszych potrzeb opieki społecznej. Prowadzono na dużą skalę dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, wydawano zapomogi bezdomnym, dla bezrobotnych uruchamiano kuchnie i rozdawnictwo węgla. Akcja zimowa znajdowała zwykle pokaźną pozycję w budżecie miasta. Obecnie mimo późnej pory, deszczów i zimna panującego od dwóch tygodni, akcja miasta w zakresie opieki społecznej tkwi na martwym punkcie. Wiadomości podane w prasie o projekcie udzielenia 60-złotowych zapomóg miesięcznych na mieszkania dla bezdomnych okazały się mylne. Sprawa dożywiania dzieci szkół powszechnych spowodu braku funduszów również nie postępuje naprzód, choć kwoty potrzebne na ten cel nie wynoszą wiele, bo około pół miljona złotych (licząc skromnie po 11 gr. na dziecko dziennie).

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej prezes Rady Szkolnej, radny Lepecki złożył wniosek z gorącym apelem o przyspieszenie akcji dożywiania, ktora bez pomocy finansowej miasta nie może ruszyć z miejsca. Samopomoc szkolna zdoła wyasygnować na ten cel zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych; wobec tego niezbędny jest kredyt w wysokości conajmniej trzystu kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Skoro w preliminarzu budżetowym miasta znalazły się pokaźne sumy na roboty regulacyjne, kanalizacyjne, budowlane i t. p. powinna się wreszcie znaleźć i odpowiednia pozycja na dożywianie dzieci najuboższych, tembardziej, że wyraża się ona sumą stosunkowo niewielką.

Pomoc dla dzieci

umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Pomocy Społecznej dla publicznych szkół powszechnych specjalnych (dla dzieci umysłowo upośledzonych i moralnie zaniebanych) przy Radzie Szkolnej m. stoł. Warszawy.

W zebraniu tem weźmie udział kilkadziesiąt osób, interesujących się sprawami szkolnictwa specjalnego i pragnących przyczynić się do utworzenia należytej opieki nad niezamożną i zaniedbaną przez rodziców dziatwą, uczęszczającą do szkół specjalnych w Warszawie.

Inicjatywa Rady Szkolnej w powołaniu do życia Koła Pomocy Społecznej w celu niesienia pomocy materjalnej i moralnej tłumaczy się tem, że przy szkołach specjalnych brak jest opiek szkolnych, które nie mogły powstać wskutek braku zainteresowania ze strony rodziców.

W stolicy czynnych jest 9 szkół specjalnych, skupiających około 2000 dzieci.

Nagrody, budżet i podatki

Z posiedzenia Tymczasowej Rady Miejskiej

Onegdajsze posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej poświęcone było wyborom członków do sądów konkursowych nagród: naukowej, literackiej, muzycznej i artystycznej, następnie zmianom w budżecie miasta na rok 1935-36 oraz w sprawie podwyższenia dodatków do niektórych podatków państwowych.

Do sądu konkursowego wybrane zostały następujące osoby, rekrutujące się spośród członków Tymcz. Rady Miejskiej oraz fachowców: **do nagrody naukowej** — prof. Michałowicz, radny Jędraszko, rektor Pieńkowski, p. Kętrzyński; **do nagrody literackiej** — prez. Rady Szkolnej Lepecki, prez. Akademji Literatury Wacław Sieroszewski, prof. Ujejski i p. Śliwiński. **Do nagrody artystycznej** — prof. Jastrzębowski, arch. Pniewski, rektor Pruszkowski, rektor Wydz. Hum. Antoniewicz; **do nagrody muzycznej** — radna Berbecka, rektor Morawski, p. Karol Stromenger i p. Wieniawski.

Zmiany w budżecie miasta na rok 1935-36 przewidują: w budżecie zwyczajnym zwiększenie wydatków o 508.000 zł. oraz dochodów o 330.000 zł. W budżecie nadzwyczajnym zwiększenie wydatków o 1.592.000 zł. i dochodów o 412.000 zł. Preliminarz budżetowy miasta przewiduje więc w roku 1936 zwiększenie swych wydatków ogółem o 2.100.000 zł.: suma ta przeznaczona jest na najpilniejsze potrzeby opieki społecznej.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa podwyższenia dodatku, pobieranego na rzecz miasta od państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 100 proc. podatku państwowego, zamiast obecnie pobieranych 57 proc. Wniosek większością głosów został przyjęty. Następnie uchwalono pobór 100-procentowego dodatku do podatku państwowego od placów budowlanych. Ma to wpłynąć na szybszą zabudowę placów i tem samem przyczynić się do zwalczenia głodu mieszkaniowego.

Najmniejsze uzasadnienie gospodarcze znajduje uchwalony wczoraj przez Tymcz. Radę Miejską wniosek w sprawie podwyższenia dodatku do podatku państwowego od energji elektrycznej. Prąd elektryczny i tak jest za drogi i nowe obciążenie podatkowe może wpłynąć ujemnie na konsumcję prądu elektrycznego w Warszawie.

Taniej, niż w kinie!

Dyrekcja Opery, chcąc ubawić specjalnie dzieci i młodzież, organizuje w tym sezonie cykl przedstawień niedzielnych, w południe o godz. 12-ej, na które to widowiska złożą się świetne balety w nowej inscenizacji, układzie, w nowych dekoracjach i kostjumach. Pierwszy poranek taki odbędzie się w Operze w nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w południe. Dane będą dwa przepiękne balety w inscenizacji dyr. baletu M. Pianowskiego: Przekorna Lizetta, którą odtworzy świetna solistka Barbara Karczmarewiczówna w otoczeniu całego zespołu. Dekoracje genjalnego twórcy najpiękniejszych wystaw scenicznych — W. Drabika. Jako drugie widowisko ukaże się Wieszczka Lalek w nowych dekoracjach i kostjumach projektu świetnej dekoratorki Wandy Jewniewiczowej. W balecie tym bierze udział cały zespół baletowy z uroczemi solistkami na czele: Sławską, Nowicką, Szatkowską, Vetterówną, Hryniewiecką, Stanisławską i innemi.

Obydwa widowiska prowadzi kapelmistrz Bolesław Tyllia. Ceny specjalnie zniżone dla młodzieży od 30 gr. do 2.50 zł. W niedzielę o 3. 30 pp. niezawodna Rose Marie, ściągająca zawsze tłumy, żądne wesołego, pięknego widowiska. Śpiewa Lucyna Szczepańska, która stała się ulubienicą publiczności operowej.

Wieczorem o 8-ej występ Ady Sari, świetnej primadonny koloraturowej o światowej sławie w Traviacie: sekunduje primadonnie znakomity nowopozyskany dla sceny Opery tenor Adam Raczkowski. Dyryguje Adam Dołżycki. Ceny zwykłe operowe.

Wypadki kradzieże

Brat zranił brata. Przy ul. Szarej 6, wynikła bójka między braćmi: Gustawem i Henrykiem Staszewskimi. W pewnej chwili Gustaw porwał siekierę i zadał cios Henrykowi w głowę. Lekarz stwierdził ranę rąbaną. Po udzieleniu pomocy, rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Sprawcę ka nowej zbrodni aresztowała policja XIII-go komis.

Samobójstwa. Stanisław Fedorowicz, (Czapelska 23) otruł się sublimatem.

Józef Karkosa, (baraki na Żoliborzu) zatruł się kwasem octowym.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Fedorowicza przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Karkosa zaś do szpitala Wolskiego.

Złodzieje w mleczarni. Wczoraj w nocy przez sztachety żelazne od strony pl. Resursy Kupieckiej, dostali się złodzieje do lokalu „Mleczarni Błękitnej“, Rymarska 2 - 4, należącej do Władysława Daszkiewicza. Złodzieje wybili filong w drzwiach. W mleczarni rozbili kasę w bilardzie automatycznym „Teba“, zabierając 126 zł., z kasy ogólnej — 10 zł. Nadto skradli garnitur męski. Zuchwali złodzieje uciekli z łupem tą samą drogą.

Złodzieje w opieczętowanym lokalu. Przy ul. Sokołowskiej 26, na Woli, do mieszkania Kazimierza Grochowskiego, garbarza, który jak to już pisaliśmy, będąc sparaliżowanym, został zabity, (w sprawie tej zostali aresztowani: żona jego Marja i st. post. Wacław Jędrzejewski), dostali się, po uprzedniem zerwaniu pieczęci XXII-go komis., oraz kłódki, złodzieje splondrowali całe mieszkanie. Co skradziono, trudno narazie ustalić. Policja założyła drugą kłódkę i mieszkanie powtórnie opieczętowała.

Najbliższa premjera teatru Nowego

„Łańcuch“ Morawskiej

Teatr Nowy występuje w połowie najbliższego tygodnia z premjerą sztuki współczesnej w 4 aktach p. t. „Łańcuch“, pióra utalentowanej młodej dramatopisarki, Janiny Morawskiej, autorki: granego z wybitnem powodzeniem przed trzema laty „Sobowtóra“ w teatrze Solskiej, szeregu bajek w teatrze „Jaskółka“ i w Reducie oraz szeregu słuchowisk radjowych.

Sztuka p. Morawskiej otrzymała atrakcyjną obsadę naczelnych ról kobiecych: Ireny Solskiej i Jadwigi Smosarskiej. W głównych rolach męskich: Jerzy Roland i Jerzy Woskowski. Inne role pp. Różańska, Małynicz, Dereń, Karczewski i Norski. Inscenizacja i reżyserja Stanisławy Wysockiej, dekoracje Zofji Węgierkowej.

Wzrost zachorowań na grypę i szkarlatynę w Warszawie

W ostatnich dniach zanotowano w Warszawie znaczny wzrost zachorowań na grypę. Zwiększyła się również liczba zachorowań na szkarlatynę. Natomiast zmniejszyła się ilość notowanych wypadków tyfusu.

Grypa przybrała wyjątkowo wielkie rozmiary, jednak przebieg jej jest łagodny i nie powoduje w większości wypadków komplikacyj.

Z miasta

UNIERUCHAMIANIE TAKSÓWEK

Powołane władze podają do wiadomości właścicieli taksówek, że przystąpiły już do zdejmowania tablic rejestracyjnych z tych dorożek samochodowych, których właściciele dotychczas nie wykupili dokumentów koncesyjnych. W ten sposób taksówki te stracą możność kursowania po mieście.

NOWE PRZEWODY GAZOWE

W związku ze zbliżającem się świętem Wszystkich Świętych, Gazownia Miejska w szybkiem tempie ustawia nowe latarnie gazowe na ulicach Korzona i Pratulińskiej, by udogodnić mieszkańcom stolicy dostęp do cmentarza Bródzieńskiego.

OPIECZĘTOWANIE 4-CH PIEKARŃ

Wczorajszej nocy Starostwo Grodzkie Północno-Warszawskie przeprowadziło, z udziałem lekarza sanitarnego, lustrację piekarń na terenie 2, 4 i 5 komisarjatów P. P. Zlustrowano ogółem 9 piekarń, z których cztery unieruchomiono, mianowicie: przy ul. Długiej 10 Klemensa Ladego, Nowe Miasto 21, Wałowej 13 i Zamenhofa 38, a to wobec stwierdzenia obecności robactwa, brudnego utrzymywania pomieszczeń narzędzi służących do wyrobu ciasta etc.

REJESTRACJA

W poniedziałek, 28 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w roku 1915, winni stawić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godzinach od 8 m. 30 do godz. 13 poborowi zamieszkali na terenie 6-go komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter K. do P. włącznie.

TEATRY

TEATR WIELKI OPERA: Do soboty włącznie co wieczór „Rose Marie“. Najbliższą premjerą będzie opera Flotowa, „Marta“ — z Adą Sari.
TEATR NARODOWY: Dziś „Poskromienie złośnicy“. W próbach „Przepióreczka“ Żeromskiego i „Cyd“. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Walka kobiet“.
TEATR POLSKI: Dziś o godz. 7 m. 30 „Król Lir“ z Węgrzynem w roli tytułowej. W próbach „Kordjan“ Słowackiego reż. Schillera.
TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy“. W próbach pod reżyserja Wysockiej sztuka „Łańcuch“ Janiny Morawskiej. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Szesnastolatka“.
TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty“ Bałuckiego w reżyserji Z. Ziembińskiego. W niedzielę o 4-ej „Muzyka na ulicy“.
TEATR MAŁY: Dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater“. Dziś abonament 6-C, poniedziałek 6-D. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Obrona Ksysowej“.
TEATR ATENEUM: Dziś po raz 25-ty „Marcowy kawaler“ oraz „Majster i czeladnik“. W obu sztukach triumf święcą Jaracz i Perzanowska. W próbach arcydzieło Żeromskiego „Tureń“ ze Stefanem Jaraczem w roli Szeli.
TEATR KAMERALNY: Dziś dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“.
INSTYTUT REDUTY: Dziś i jutro komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“ w reż. Osterwy.
TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro „Epoka tempa“ z Malicką.
„WIELKA REWJA“: Operetka „Kawiarenka“ Benatzky'ego.
HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Wesoła jesień“.
CYRULIK WARSZAWSKI: (Kredytowa 14): Dziś satyra „Na jeża“ z Zimińską.
OPERETKA NA CHŁODNEJ: Operetka Kalmana „Księżna Czardaszka“.

OSTATNI KONCERT JÓZEFA HOFMANNA W FILHARMONJI

W poniedziałek 28 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany nieodwołalnie ostatni recital genjalnego pianisty Józefa Hofmanna, który wielki artysta poświęci w całości Chopinowi. W programie: Polonez A - dur, Nokturn cis - moll, Mazurek As - dur, Ballada f - moll, 24 preludja, 6 etiud, Walc As - dur op. 69 i Scherzo cis - moll.

Pozostałe bilety sprzedają kasy: Filharmonji i „Orbis“ Al. Jerozolimska 33.

RADJO

WARSZAWA

Sobota, 26 października 1935 r.

„Kiedy ranne...“ 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o 7.20 — Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Koncert (pł.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 14.30 Muz. lekka w wyk. A. Furmańskiego. 15.00 Opowiadanie K. Truchanowskiego „Goście“. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 „Nasz handel morski“. 15.30 „Serenady“ w wyk. Ork. 58 p. p. (z Poznania)). 16.00 Lekcja jęz. franc. 16.15 Recital skrzypc. T. Kleinmana. 16.30 „Skrzynka techn.“ 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — aud. prow. prof. B. Rutkowski. 17.00 „Polska wystawa pływająca w Japonji“ — reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Drop“ — pogad. 17.50 „Mir i okolice“ — pogad. 18.00 Słuchowisko dla dzieci — „Feluś - muzykant“ (ze Lwowa. 18.30 „Przegl. wydawnictw“. 18.40 Pogad. społeczna. 18.45 Muzyka szwedzka. (pł.). 19.00 „Przegląd wydawn roln.“. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Gdyśmy byli studentami“ — lekka aud. muzyczna (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz.“. 21.00 Aud. dla Polaków z zagran. 21.30 „Wesoła Syrena“: „Dzionek Polskiego Radja“ — (Wznowienie). 22.00 Kapela kujawska. 22.30 „Z oper włoskich (pł.). 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

Niedziela, 27 października 1935 r.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Bogarodzica“. 9.03 „Gazetka roln.“ 9.15 Muzyka (pł.). 9.30 Dzien. por. 9.40 Progr. na dz. bież. 9.50 „Nowa Bazylika w Polsce“ odczyt (z Torunia). 10.00 Nab. z Bazyliki Św. Jana w Toruniu. Kazanie na uroczystość Chrystusa Króla „W blaskach królewskiego majestatu“ — wygł. ks. prof. E. Kapusta. 11.00 Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Por. muz. (z Katowic). Wyk. Ork. Symf. pod dyr. O. Stroszyńskiego z udz. A. Brachockiego (fortep.). W przerwie o godz. 13.00 Fragm. z kom. „Pan Damazy“ — Blizińskiego z Zelwerowiczem w roli głównej. 14.00 Fragm. z pow. W. Czosnowskiego „Krwawnik“ p. t. „Obrona miasteczka“. 14.20 Muzyka salonowa (pł.). 15.00 „Godzina rolnika“. 16.00 „Łamigłówki“ — dla dzieci. 16.15 Konc. w wyk. Zespołu Salon. H. Adamskiej - Grossmanowej. 16.45 Konc. Chóru Męskiego pod. dyr. B. Wallek - Walewskiego (z Krakowa). 17.00 Muz. tan. 17.35 „Migawki regjonalne“ — aud. muzyczno - słowna z Katowic). 17.55 „Młodzież całego świata śpiewa“ — audycja międzynarodowa (Transmisje z 31 państw). 20.00 „Co czytać“ — nowości poetyckie. 20.15 Progr. na dz. nast. 20.25 Konc. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.45 „Wyj. z pism Piłsudskiego“. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“: „Od pierwszego do pierwszego“. 21.30 „Nad Adrjatykiem w Rawennie“ — felj. 21.45 Wiad. sport. 22.05 Konc. rekl. 22.20 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan (pł.).

1 zł. 40 groszy dla całej rodziny

za całodzienną pracę

KIELCE, 25.10 (tel. wl.). Jak już donosiliśmy, bezrobotni w Olkuskiem, zatrudnieni przy robotach publicznych (tłuczenie kamieni na szosach), znajdują się w okropnych wprost warunkach. Płaceni są oni z Funduszu Pracy, jednak zarobki ich nie wystarczają nawet na suchy chleb.

Stwierdzono, że ludzie, którzy pracują od świtu do nocy, a więc 12, a nawet 14 godzin dziennie, w okropnych wprost warunkach, bo na deszczu i wietrze, zarabiając 1.40 zl.

Na zarobek ten składa się jeszcze praca całej rodziny, bo członkowie rodzin pomagają bezrobotnym.

Przedstawiciel związku zawodowego, p. Staśko, interwenjował u starosty Gliszczyńskiego, celem podwyżki wynagrodzenia dla tych robotników, jednak bez skutku. P. starosta odpowiedział, że nie może zmienić płac.

Podobnie odmówił pomocy burmistrz Majewski, u którego p. Staśko chciał wyjednać pomoc na kupno odzieży, pomoc lekarską i żywnościową dla bezrobotnych. Burm. Majewski powiedział, że brak jest na to funduszów i dlatego pomoc dla bezrobotnych musi być mocno ograniczona.

Kiedy o rezultacie interwencyj dowiedzieli się bezrobotni, w liczbie około 200 osób, powstało między nimi ogromne wzburzenie. Jednak p. Staśko zdołał ich uspokoić i przeszkodzić urządzeniu demonstracji.

Miasteczko cadyka

Góra Kalwarja bankrutuje

Góra Kalwarja od czasu wyjazdu cadyka do Palestyny znacznie zbiedniała. Zwłaszcza dało się to odczuć podczas ostatnich żydowskich świąt. Jadłodajnie, hoteliki i domy noclegowe stały pustkami.

Góra Kalwarja była miejscem wędrówek chasydów i do tej mieściny przybywało przeciętnie rocznie pół miljona osób. Zarabiała na tem ludność okoliczna, kolejka dorożki, bryczki i cały szereg innych osób i przedsiębiorstw.

Obecnie zarobki te ustały. W tych dniach do szpitala żydowskiego na Czystem przewieziono właściciela domu noclegowego w Górze Kalwarji niejakiego Arona Szapiro, który postradał zmysły, wpadłszy w silną depresję na skutek fatalnych warunków materjalnych.

Chasydzi postanowili wydelegować kilka osób do cadyka do Jerozolimy z prośbą, by wyznaczył swego zastępcę na Górę Kalwarję. W tej sprawie odbyła się narada w Warszawie w organizacji „Agudy".

Ławica szprotów

płynie do polskich wybrzeży

HEL, 24.10. — W pobliżu wód terytorjalnych polskich panuje silne ożywienie. Na wysokości półwyspu Helskiego i Rozewia pojawiły się jednostki flotylli rybackiej niemieckiej i duńskiej, łowiące ławice szprotów, które posuwają się ku brzegom polskim. Flotylla trzyma się na wodach międzynarodowych, nie naruszając w niczem wód terytorjalnych polskich.

Widok płynących żaglowców i motorowców radością napawa naszych rybaków przybrzeżnych, gdyż jest to namacalny dowód, że szproty, stanowiące podstawę naszego przemysłu rybnego, już się zbliżają do brzegów polskich.

Miljonowy zapis

na rzecz Bibljoteki Jagiellońskiej

Wykonawca testamentu przemysłowca ś. p. Józefa Glazera, adw. Gruber, złożył w b. tygodniu Ministerstwu Oświaty testament zmarłego, zawierający miljonowe zapisy na rzecz Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zmarły zapisał bibljotece wielki majątek ziemski w Jurantowicach, ziemi Nieszawskiej, oraz nieruchomości w Bydgoszczy i wierzytelność wobec ordynacji Zamoyskich w wysokości 55.000 dolarów.

Łączna wartość zapisu sięga 1.500.000 zł. Powolanie nowej fundacji uzależnione jest od decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zamach rewolwerowy

na powracających do domu

Wczoraj wieczorem na powracających do domu: Lucynę Siniarską (Solec 66) i Stanisława Owczarczyka (Dobra 27) posypał się grad wystrzałów rewolwerowych. Na szczęście wszystkie kule chybiły.

Zawiadomiona policja rozpoczęła dochodzenie, w czasie którego ustalono, iż sprawcą strzałów okazał się dorożkarz z zawodu, Stefan Stępczyński (Dobra 27). Badany przez policję, Stępczyński zeznał, iż miał zamiar zabić Siniarską i Owczarczyka za odbicie mu narzeczonej. Stępczyńskiego osadzono w areszcie.

Fabryka fałszywych monet

zlikwidowana w St. Miłośnie

W Starej Miłośnie, w zagrodzie Nowaka, zlikwidowano fabrykę fałszywych monet 2 i 5-złotowych. W czasie rewizji znaleziono olbrzymią ilość monet na sumę 24.000 zł. Fałszerze wynajęli w domu Nowaka obszerny lokal, w którym przez kilka miesięcy prowadzili fabrykę, używając do wyrobu monet również i sztanc.

Drobiazgowe dochodzenie ustaliło, iż na czele bandy stali Stanisław Kułakowski, Józef Chmielewski oraz bracia Majcherkiewicze. Prowadząc dochodzenie, wywiadowcy aresztowali wszystkich w czasie obławy w Warszawie, przeprowadzając rewizję w mieszkaniu żony jednego ze złoczyńców przy ul. Piwnej 9. Jako kolporterów fałszywych monet aresztowano również braci Krajewskich.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

Wylosowane bony F. I.

do umorzenia

W dniu 24 października 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 158, 16278, 20369, 22512, 28151, 28172 i 32794 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za Bon 25-złotowy.

Złodzieje w pałacu

Hieronima ks. Radziwiłła

KRAKÓW, 25. 10. (tel. wł.).— Nieznani sprawcy włamali się do pałacu Hieronima ks. Radziwiłła w Balicach i rozpruwszy dwie kasy ogniotrwale, zrabowali łącznie 1100 zł.

Pułk. Pasławski

zmarł w Kielcach

KIELCE, 25. 10. (tel. wł.). — Onegdaj zmarł w Kielcach ś. p. płk. Pasławski. Zmarły brał czynny udział w walkach o niepodległość Polski w armji gen. Hallera. Na uroczystości pogrzebowe zjechały delegacje związku b. Hallerczyków z całej Polski.

Jak w miljonowem mieście

sypią się mandaty karne w Toruniu

TORUŃ, 25.10 (tel. wł.). Chociaż tempo ruchu kołowego w naszych miastach ogromnie osłabło, nasze władze dokładaja starań, aby zapewnić mieszkańcom miast w Polsce maksymalne bezpieczeństwo podczas przechodzenia przez ulice. Za przykładem Warszawy lekcje chodzenia po ulicy odbyły się nietylko w dużej Łodzi, ale i w mniejszych miastach, jak np. w Toruniu. Po lekcjach chodzenia przyszły egzaminy w postaci policyjnych mandatów karnych, jeśli Toruńczyk przechodzi na ruchliwych ulicach miasta przez jezdnię inaczej, niż pod kątem prostym.

Wszędzie na Zachodzie najpierw powstawał wielki ruch pojazdów, a dopiero później musztrowanie publiczności, aby do wymagań tego ruchu się zastosowała. U nas jest nieco odwrotnie. Należy jednak mieć nadzieję, że lekcje, jakie publiczność pobiera obecnie, przydadzą jej się w przyszłości, gdy ruch pojazdów znacznie się zwiększy.

Pierwszy proces ONR-owców

na terenie Wielkopolski

POZNAŃ, 25. 10. (tel. wł.). — Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces o przynależność do tajnej organizacji ONR. Jest to pierwszy tego rodzaju proces rozpatrywany na terenie Wielkopolski. Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób z magistrem praw i aplikantem adwokackim Lechem Neymanem i Przemysławem Warmińskim na czele.

Sensacją procesu jest to, że wszyscy oskarżeni znajdują się pod zarzutem nie utworzenia tajnej organizacji O. N. R-u, lecz z artykułu, z którego zazwyczaj pociągani są do odpowiedzialności komuniści. Są to artykuły: 93, 95 i 97 k. k., które przewidują surowe kary za przygotowanie zamachu stanu i usiłowanie obalenia przemocą istniejącego ustroju. Działalność oskarżonych przejawiała się według aktu oskarżenia w organizowaniu nielegalnych zebrań i kolportażu tajnego pisma pod nazwą „Bojowiec".

Ucieczka się nie opłaciła

więźniom z Koronowa

BYDGOSZCZ, 25.10 (tel. wł.). Dwukrotnie udało się więźniom odsiadującym karę w więzieniu w Koronowie zbiec z domu kary. Za każdym jednak razem byli oni wyłapywani przez policję. Jeden tylko Sylwester Szylejski był nieuchwytny.

Pod koniec września policja przytrzymała koło Nowogródka podejrzanego osobnika, który podawał się za Stanisława Łabuńskiego ze wsi Szaniec kolo Kowna. Dochodzenie wykazało, że jest to oddawna poszukiwany zbieg Szylejski, który otrzyma obecnie dodatkową karę za ucieczkę. W ten sposób wszyscy uciekinierzy z Koronowa znaleźli się spowrotem w murach więziennych.

Na dnie hańby

Tragiczny los wykolejonej

LWÓW, 25.10 (tel. wł.). Tragiczne skutki moralnego stoczenia się do ulicznego rynsztoka ilustruje los 26-letniej Zofji Verschleiserówny, córki zamożnego kupca we Lwowie. Znaleziono ją w bramie domu przy ul. Brajerowskiej 4, gdzie wiła się w boleściach po zażyciu trucizny.

Po ukończeniu 6 klasy gimnazjum dziewczyna dała się uwieść jakiemuś osobnikowi i uciekła z domu rodzinnego. Od tej pory staczała się coraz niżej, aż na dno hańby. Ostatnio zdradzająca złe skłonności kobieta stała się bezwolnem narzędziem w rękach lwowskiego aparasza, niejakiego Boguckiego, który bił ją niemiłosiernie i katował jej dziecko. Udręki znoszone od Boguckiego tak obrzydziły życie Verschleiserównie, że truła się już pięć razy. Przy ratowaniu nieszczęśliwej w szpitalu znaleziono w jej ubraniu list, w którym oskarża Boguckiego jako nieludzkiego dręczyciela.

Apasza poszukuje policja.

Obniżenie opłaty

za wykup psów

Z dniem 1 listopada r. b. zostaje obniżona opłata za wykup psów schwytanych przez zakład utylizacyjny.

Opłata za wykup psów schwytanych przez Z. O. M. na mieście wynosiła od 1933 r. 20 zł. od sztuki; zważywszy, że dochodziły do tego jeszcze liczne opłaty państwowe, apłata za wykup psa wynosiła do 40 zł. Skutkiem tego publiczność nie wykupywała psów, zwłaszcza mniej wartościowych, i wpływy z tego tytułu do kasy miejskiej były minimalne; teoretycznie dochód z wykupu psów winien wynosić przeciętnie 2.000 zł. rocznie. Na wniosek Z. O. M-u, opłata miejska zostaje obecnie obniżona ze zł. 20 do zł. 10 od sztuki.

Warszawa—Izabelin—Warszawa

Zmiany w komunikacji samochodowej

Z dniem 25 b. m. oddział komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie wprowadził następujące zmiany w rozkładzie jazdy autobusów P. K. P. na linji Warszawa — Izabelin: Warszawa od zbiegu Okopowej i Powązkowskiej odjazd g. 4 m. 40, g. 5. m. 30 (w dni robocze), g. 6 m. 10, g. 7 m. 10 (w dni robocze), g. 8 m. 35, g. 10 m. 30, g. 14 m. 00, g. 15 m. 30, g. 16 m. 10 (niedziele i święta), g. 17 m. 30, g. 18 m. 10 (w niedziele, święta, soboty i dni przedświąteczne), g. 19 m. 40, g. 21 m. 15, g. 22 m. 45 (w niedziele i święta), Izabelin przyjazd g. 5 m. 15, g. 6. m. 5 (w dni robocze), g. 6 m. 45, g. 7 m. 50 (w dni robocze), g. 9 m. 10, g. 11 m. 5, g. 14 m. 35, g. 16 m. 5, g. 16 m. 45 (w niedziele i święta), g. 18 m. 5, g. 18 m. 45 (w niedziele, święta, soboty i dni przedświąteczne), g. 20 m. 15, g. 21 m. 50, g. 23 m. 20 (w niedziele i święta).

Izabelin odjazd g. 5. m. 25, g. 6 m. 15 (w dni robocze), g. 6 m. 50, g. 8 m. 00 (w dni robocze), g. 9 m. 25, g. 11 m. 15, g. 14 m. 45, g. 16 m. 15, g. 16 m. 55 (w niedziele i święta), g. 18 m. 15, g. 19 m. 00 (w niedziele, święta, soboty i dni przedświąteczne), g. 20 m. 25, g. 22 m. 00, g. 23 m. 25 (w niedziele i święta), Warszawa przy zbiegu Okopowej i Powązkowskiej przyjazd g. 6 m. 00, g. 6 m. 50 (w dni robocze), g. 7 m. 25, g. 8 m. 35 (w dni robocze), g. 10 m. 00, g. 11 m. 50, g. 15 m. 20, g. 16 m. 50, g. 17 m. 30 (w niedziele i święta), g. 18 m. 50, g. 19 m. 35 (w niedziele, święta, w soboty i dni przedświąteczne), g. 21 m. 00, g. 23 m. 35 i g. 24 m. 00 (w niedziele i święta).

Zamknięcie dopływu wody

w czterech domach

Wskutek wystąpienia Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, Starostwo Grodzkie Południowo-Warszawskie wydało zarządzenie celem zamknięcia dopływu wody do dalszych czterech posesji: przy ul. Puławskiej 73/75, pl. Grzybowskim 2, Marjańskiej 5 i Belwederskiej 2, a to spowodu znacznego zalegania w opłatach za wodę przez właścicieli tych domów, jeśli omawiane zaległości nie będą uiszczone w ostatecznym terminie, wyznaczonym przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji.

Projekt nagrody dla rzemieślników

11 listopada rozdanie nagród dorocznych

Termin rozdania dorocznych nagród: Naukowej, Literackiej, Muzycznej i Artystycznej będzie w tym roku przesunięty po raz pierwszy z dn. 3 maja na dzień 11 listopada, — Święto Niepodległości.

W roku przyszłym projektuje się stworzenie nowej nagrody dla rzemieślników. Ostateczne jej ustalenie napotyka na niejakie trudności, wobec tego, że warsztaty rzemieślnicze są bardzo liczne — w samej Warszawie znajduje się ich zgórą 20.000. Trudno więc ustalić kryterja, któreby decydowały o wyborze jednego z warsztatów i przedstawieniu go do nagrody. Nowa nagroda o ile rzeczywiście ujrzy światło dzienne, będzie miała niewątpliwie dodatnie znaczenie dla rzemiosła polskiego i wpłynie na szlachetne współzawodnictwo warsztatów rzemieślniczych między sobą.

Znakomity aktor niemiecki

bawił w Warszawie

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie znany aktor i reżyser niemiecki Paul Wegener, który przybył do Polski w celu zapoznania się z zabytkami historycznemi z czasów saskich. Wegener przystępuje do realizacji filmu historycznego p. t. „August Mocny".

Fotograf i architekt, którzy towarzyszyli Wegenerowi, dokonali szeregu zdjęć fotograficznych i szkiców, przedstawiających Zamek Królewski, Łazienki i Stare Miasto. Objekty te będą ściśle odtworzone w atelier filmowem w Berlinie.

Obsada aktorska filmu będzie mieszana polsko - niemiecka. Zdjęcia mają się rozpocząć w dniu 11 listopada r. b.

Dozorca — wspólnikiem złodziejów

Aresztowanie na Starem Mieście

W czasie służby patrolowej wywiadowcy zatrzymali na Starem Mieście dwóch znanych złodziejów kieszonkowych: Czesława Chojnackiego (Podwale 26) i Stanisława Michałowskiego (Annopol), którzy stali w bramie domu, upatrując ofiary.

W czasie przeprowadzania ich do komisarjatu, stawili oni opór, łżąc i bijąc wywiadowców. Jeden z wywiadowców zażądał od dozorcy domu Nr. 5 przy Starem Mieście, Stanisława Onaszkiewicza, zamknięcia bramy. Dozorca stanął do pomocy — lecz złodziejom i ułatwił ucieczkę Czesławowi Chojnackiemu.

Przy pomocy przechodzącego policjanta uciekającego zatrzymano i wraz z Onaszkiewiczem zaprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, iż Onaszkiewicz od dłuższego czasu utrzymuje kontakt ze złodziejami. Na mocy decyzji sędziego śledczego wszystkich osadzono w więzieniu.

Złodzieje międzynarodowi

uciekli z Sopot

Policja gdańska zawiadomiła policję polską o ucieczce z Sopot dwóch złodziejów międzynarodowych: Wiktora Szulca, zamieszkałego ostatnio w Gniewie, i Marji Pętalewskiej.

Obaj, po dokonaniu zuchwałej kradzieży na sumę 9.000 zł. oraz większej ilości gotówki, uciekli z Sopot. Ponieważ ślady za zbiegłymi prowadzą do Polski, policja gdańska zwróciła się do policji polskiej z prośbą o aresztowanie złodziejów.

ABC SPORTOWE

MECZ PIŁKARSKI Z RUMUNJĄ

PZPN otrzymał list od Rumunów, w którym wyjaśniają oni sprawy finansowe w związku z meczem Polska - Rumunja. A zatem 3 listopada dojdzie do skutku mecz Polska - Rumunja w Bukareszcie.

PUBLICZNOŚĆ W ŁODZI NIE INTERESUJE SIĘ PIŁKĄ NOŻNA

Zarząd Łódzkiego Okręg. Zw. Piłki Nożnej polecił przerwać mistrzostwa piłkarskie okręgu wszystkich klas ze względu na złe warunki atmosferyczne oraz znikome zainteresowanie publiczności zawodami.

O WEJSCIE DO LIGI PIŁKARSKIEJ

W piłkarskich meczach finałowych walczą ze sobą trzy drużyny: Dąb (Śląsk), Czarni (Lwów) i Podgórze (Kraków).

Na czele tabeli stoi Dąb, który rozegrał jeden mecz, przyczem ma stosunek punktów 2:0. Drugie i trzecie miejsce zajmują: Czarni, Podgórze. Oba te kluby rozegrały po dwa mecze, przyczem mają identyczny stosunek punktów 2:2, oraz bramek 3:3.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Katowicach mecz Dąb - Czarni. Mecz ten może mieć decydujące znaczenie dla stanu rozgrywek.

Z OFICERSKIEGO YACHT - KLUBU

Oficerski Yacht - Klub, dążąc do rozwoju morskiego i śródlądowego żeglarstwa regatowego, zakupi w najbliższych miesiącach kilka joli, t. zw. olimpijek, o powierzchni 10 m. kw. żagla. Jole te będa zbudowane w specjalnie wybranej stoczni krajowej pod nadzorem mierniczych Pol. Zw. Żeglarskiego. Żagle będą uszyte również w kraju, ściśle według najlepszych wzorów zagranicznych.

OSTATNI MECZ LEGJI W WARSZAWIE

W niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się o g. 12 ligowy mecz piłkarski Legja — Warszawianka. Mecz ten wyjdzie nieco poza zwykłe ramy spotkań piłkarskich, a składa się na to kilka przyczyn.

Mecz Legja — Warszawianka będzie nosił charakter rywalizacji lokalnej o hegemonję w piłkarstwie warszawskiem.

W meczu niedzielnym zobaczymy po raz ostatni w tym sezonie drużynę Legji w Warszawie, gdyż pozostałe mecze rozegra ona na prowincji. Dla miłośników piłki nożnej mecz ten będzie miał jeszcze jeden moment atrakcyjności. Chodzi, mianowicie, o rywalizację pomiedzy Nawrotem i Smoczkiem. Obaj grają na środku ataku i obaj mają pretensje, aby uwzględniono ich w składzie reprezentacyjnym przeciwko Rumunji.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 24 października

Gon. 1. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Loda, żok. Pasternak, 2) Fluksja (7), 3) Rodin (27), 4) Gerwazy (61.50), 5) Nerw (69.50. Wycof. Fugas. Tot. 41.—, fr. 9.— i 5.50.

Gon. 2. Dyst. 2.400 m. Nagr. 800 zł. Płoty. 1) Nałęcz, jeźdź. Raniewicz, 2) Kronos (25), 3) Dres (17), 4) Fides (39), 5) Golden Boy (28.50), 6) Arcachon (20). Wycof. Ilonka i Effendi. Wygr. w 2 m. 56 sek. łatwo o dwie dług. Tot. 42.50, fr. 23,— i 13.—

Gon. 3. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł 1) Wizzard żok. Gulyas, 2) Optima (54), 3) Decobra (16), 4) Głusza (20), 5) San (230), 6) Wyga (52), 7) Harcerz (24.50), 8) Bessemera (246.50), 9) Rumak (43). Wygr. w 1 m. 12,5 sek. łatwo o trzy i pół dług. Tot. 121.50, fr. 16.50, 12.— i 7.—

Gon. 4. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Eleazar, żok. Nowak, i Humor, żok. Lipowicz, 3) Homer (22), 4) Maczuga (43), 5) Lutecja (25), 6) Hardy (61.50), 7) Muezzin (120), 8) Pepina (278). Wycof. Anielka. Wygr. w 1 m. 13 sek. w walce łeb w łeb. Tot. 8.50 i 21.—, fr. 6.50, 14.— i 8.50.

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagr. 5.000 zł. 1) Kazbek, żok. Jednaszewski, 2) Aak (34), 3) Łokietek (17), 4) Inka (20), 5) Wicher III (44). Wycof. Alraune, Dniepr i Tamka. Wygr. w 2 m. 21 sek., wysyłane o półtorej dług. Tot. 17.50, fr. 11.— i 13.50.

Gon. 6. Dyst. 1.100 m. Nagr. 7.000 zł. 1) Margas, żok. Kusznieruk, 2) Dingo (15), 3) Komis (39), 4) Oranja (13.50), 5) Kmiotek (42.50), 6) Oktawa (50.50). Wycof. Ottawa. Wygr. w 1 m. 11 sek. w walce o trzy czwarte dług. Tot. 48.—, fr. 18.50 i 9.50.

Gon. 7. Dyst. 1.100 m. Nagr. 2.100 zł. 1) Kares, żok. Michalczyk, 2) Taida (35), 3) Le Palatin (46), 4) Honwed (29.50), 5) Happy (78), 6) Dapifer (67), 7) Husarz 34.50), 8) Olimp (47). Wycof. Jasiek, Harpa, Markietanka i Odwaga, Wygr. w 1 m. 10 sek. w walce o trzy czwarte dług. Tot. 14.50, fr. 7.—, 8.50 i 12.—

Gon. 8. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Normandja, jeźdź. Biesiedziński, 2) Keen (18.50), 3) Alerte (47). 4) Tajada (61), 5) Nuta 164.50), 6) Laszka II (52), 7) Isola Bella (122.50), 8) Nagroda II (22), 9) Nidica (76), 10) Lorenzo (142.50), 11) Limonit (40.50). Wygr. w 1 m. 47 sek. w walce o półtorej dług. Tot. 84.50, fr. 15.—, 8.— i 16.50.

Gon. 9. Dyst. 2.200 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Lirnik II, żok. Gulyas, 2) Nigra (18.50), 3) Ney (44.50), 4) Harry (23), 5) Alraune (66), 6) Prus (38.50). Wycof. Melchjor, Hateto, Dam. Wygr. w 2 m. 33 sek. łatwo o trzy dług. Tot. 14.—, fr. 7.—, 5.— i 8.—

Płacz niedźwiedzicy wśród lodów

Instynkt macierzyństwa u zwierząt

Wydać się może paradoksalnem powiedzenie, że drapieżne zwierzęta im są niebezpieczniejsze i groźniejsze dla ludzi, tem silniejsze uczucie macierzyńskie mają dla swojego potomstwa. Opinję tę potwierdzają wszyscy słynni badacze i myśliwi, którzy przebiegając dziewicze dżungle, mieli możność zetknięcia się z drapieżcami.

U niektórych zwierząt opieka rodzicielska rozłożona jest na obydwoje rodziców, tak, jak np. u ptaków, gdzie samiec ma określoną funkcję dostarczania małym pożywienia, lecz u zwierząt większych przeważnie opieka nad potomstwem spoczywa całkowicie na matce i niejednokrotnie, a jak stwierdzono, miłość ta jest olbrzymia i pełna poświecenia, zaś rozpacz po utracie małych nie zna poprostu granic.

ROZPACZ NIEDŹWIEDZICY.

Kapitan małego statku „Carcasse" opowiadał, że podczas swojej wyprawy na morza północne miał niezwykły wypadek. Oto zdarzyło się tak, że statek ugrzązł mu w lodach, a z braku zapasów żywności, załoga poprostu umierała z głodu. I oto któregoś ranka na jednym z lodowców kapitan zobaczył dwa małe niedźwiedziątka, które w zabawny sposób goniły się, jak dzieci. Nie namyślając się oni chwili, zmierzył i wystrzelił, kładąc je trupem na miejscu. Członkowie załogi statku nie zdążyli jeszcze zejść, aby zabrać tę niespodziewaną a tak pożądaną aprowizację, kiedy zza skał lodowych wynurzyła się olbrzymia niedźwiedzica i zaczęła biec w stronę małych. Rzuciła się na nie zdziwiona i zagniewana tem, że się nie ruszają, nie słuchają jej pomruków. Poruszała je łapą i pyskiem, zlizywała krew, następnie zaczynała odchodzić od nich parę kroków, wyraźnie wzywając je w ten sposób, aby szły za nią. Wreszcie najwidoczniej uświadomiła sobie śmierć małych i wtedy pod niebem północy rozległo się najokropniejsze, najsmutniejsze wycie, jakie kiedykolwiek człowiek mógł usłyszeć. Niedźwiedzica przysiadała na tylnych łapach, a w przednich ściskała martwe niedźwiedzitko. Podniosła łeb do góry i wyraźnie płakała tak, jak wszystkie matki po stracie dziecka. Scena była tak okropna — opowiada dalej kapitan, że jedynym ludzkim postępkiem w tym wypadku wydało się położenie kresu tej dzikiej rozpaczy i zastrzeliliśmy ją.

Jeśli chodzi o niedźwiedzie szare, które żyją w cieplejszym klimacie w górach, to tam miłość macierzyńska jest niemniejsza i również pełna czułości. Ci, którym udało się zaobserwować samicę z małemi, opowiadają w jak niezwykle delikatny sposób matka uczy małe chodzenia po drzewach, jak strzeże każdego kroku niedźwiedziątka, aby broń Boże nie spadło i nie zrobiło sobie krzywdy.

WŚRÓD KANGURÓW.

Wielką miłością macierzyńską odznaczają się także kangury. Pewien podróżnik, który dłuższy czas przebywał w Australji, opowiada o niezwykłym wzruszającym fakcie, jakiego świadkiem był podczas polowania na te dziwne zwierzeta. Na rozległej łące samica kangura zabawiała się właśnie trojgiem swoich małych, kiedy jeden z myśliwych nieludzko i okrutnie zranił ją. Zraniona kangurzyca mimo widocznego cierpienia, przedewszystkiem pomyślała o bezpieczeństwie małych i, włożywszy je szybko do swego worka na brzuchu, poczęła uciekać. Udano się wobec tego jej śladem i znaleziono ją dopiero po przebyciu kilkudziesięciu kilometrów konającą już z upływu krwi. Jej wzrok, kiedy patrzała na ludzi, zbliżających się do niej i do jej małych, był pełen lęku i niewypowiedzianego smutku.

WILCZYCE I LWICE.

Czułość wilczyc dla swoich małych jest przysłowiową. Matka nie opuszcza małych ani na chwilę, chyba tylko wtedy, kiedy musi zdobyć jakieś pożywienie. Małe ssą ją do pięciu miesięcy i przez ten czas wilczyca wyrusza na łup i powraca do małych, pilnując ich na każdym kroku. Jeśli zdarzy się tak, że małe zostanie zabrane matce, wówczas biegnie po śladach i, odkrywszy miejsce pobytu wilczka, krąży naokoło przez czas dłuższy, wyjąc z tęsknoty.

Jeszcze silniejszą miłość macierzyńską okazują lwice, które w obawie, aby im nie zabrano małych, nie śpią przez całą noc. Dozorca w londyńskiem Zoo zaobserwował, że lwica po urodzeniu swoich małych nie zasnęła ani na sekundę przez przeciąg sześciu dni i nocy. Nie opuszcza ona swoich małych również do tego stopnia, że nie wyrusza nawet po żer, który dostarcza jej samiec. Kiedy małe podrosną, wówczas lwica przystępuje do wielkiej lekcji i uczy je, jak odżywiać się samodzielnie. Lew przynosi zazwyczaj łup, który następnie matka szarpie na kawałki, pokazując małym, jak trzeba zabierać się do spożycia.

Niemniejszą czułość macierzyńską zdradzają pantery i tygrysice. Tygrysica, która normalnie ucieka raczej przed niebezpieczeństwem, wtedy, kiedy jest matką, nie pozostawi nigdy swoich małych i gotowa jest walczyć aż do utraty życia. Przytem czułość ich jest tak wielka, że pozbawione dzieci giną często z tęsknoty za niemi.

PŁACZ MAŁPY.

Olbrzymi słoń otacza także swoje potomstwo przedziwną, pełną delikatności, miłością. Mama-słonica wyszukuje dla małego najdelikatniejsze kąski spośród roślin, a przez niebezpieczna puszczę słonica biegnie naprzód, a za nią, trzymając się trąbą ogona, posłusznie biega małe trwożliwe słoniątko.

Największa chyba czułość macierzyńska przejawia się u małp. Małpa nie rozstaje się ze swojem małem, nosi je na ręku, całuje i pieści zupełnie, jak matka ludzka. Jeśli małe zostanie zabite lub zdechnie, wówczas rozpacz jej nie ma granic. Podczas polowań, kiedy giną małe małpiątka, samice rzucają się na zwłoki z cichym szlochem, potrząsają małemi trupkami, głaszczą je po czołach, a nierzadko, kiedy podniosą do góry pyszczek, spływają po nim wielki ełzy. Jest to widok tak tragiczny, jak twierdzą naoczni świadkowie, że człowiek, który zobaczy coś podobnego, wyrzeknie się nanazawsze rozkoszy polowania.

P. Becker

Najszybsza kobieta świata

Francuzi twierdzą, że tytuł najszybszej kobiety świata należy się stanowcza Francuzce p. Becker, która osiągnęła rekord szybkości, przebywając w awjonetce przestrzeń 453 km. w ciągu godziny. Trzeba przytem dodać, że awjonetka, w której odbywa loty, jest bardzo maleńka, a p. Becker waży 50 kg.

W lotach tych jednak kryje się poważne niebezpieczeństwo, gdyż z racji ciasnoty w awjonetce, lotniczka nie zabiera ze sobą spadochronu. Wobec tego można powiedzieć, że jest również i najodważniejszą lotniczką świata.

W Dżibuti

Brak wódki

W normalnym czasie w Dżibuti (port we francuskiej Somalji), zamieszkiwało zaledwie 600 cudzoziemców. Obecnie z racji działań wojennych, liczba przybyszów przekroczyła 4.000. Wobec tego hotele, których w mieście jest zaledwie trzy, są przepełnione, a większość lokatorów stanowią oficerowie francuscy, liczni korespondenci zagraniczni, oraz przemysłowcy i kupcy. Ponieważ wszystkie pokoje są zajęte, goście sypiają na balkonach i w hallach hotelowych.

Oczywiście, że wobec takiego ruchu kawiarnie i restauracje robią niesłychane interesy. Jakkolwiek posiłki podawane w nich są zupełnie nieszczególne, jednakże konsumenci czekają na nie cierpliwie godzinami, a w dodatku ponieważ obecnie brak jest w Dżibuti wódki, a właściwie angielskiej whisky, wszyscy cudzoziemcy spijają alkohol miejscowego wyrobu, który bynajmniej nie należy do najświetniejszych.

Samolot

Sterowany z ziemi

W Ameryce na trasie powietrznej między miastem Danton a Cincinnati, został wypróbowany w tych dniach samolot kierowany mechanicznie. W kabinie pilota wbudowany został radjokompas, połączony ze sterami, a stacja radjoiskrowa w Cincinatti nadawała fale kierujące samolotem za pośrednictwem kompasu. Samolot wystartował w Cincinnati i bez pomocy pilota doleciał do Danton gdzie opuścił się na lotnisko.

KLEKSY

Zgóry i zdołu

Jeżeli szklarz wprawi szybę, chirurg wytnie komuś robaczkowy wyrostek, zdun wylepi piec gliną, albo dentysta wprawi złotą koronę — wszyscy ci panowie otrzymują honorarja płatne zdołu ,po wykonaniu pracy. Tak się ułożyły dziwnie stosunki, że ludzie wolnych zawodów mają do swoich pracodawców (czyli klientów) zaufanie.

Gdyby, dajmy na to, lekarze albo, powiedzmy, restauratorzy zaczęli żądać zapłaty zgóry, spotkaliby się z ostrym sprzeciwem ze strony swej klienteli.

— Jakto! — wrzasnąłby jeden z drugim — Cóż to za podła knajpa, za oszusta mię tu, widzę, biorą, jak zjem, to zapłacę.

— Cóż to za lekarz, który wobec obowiązku ratowania bliźniego, każe sobie zgóry wypłacać pieniądze!

Takie byłyby głosy klientów, oburzonych na brak zaufania. Tymczasem ci sami pacjenci, odbiorcy i konsumenci godzą się bez szemrania na „votum nieufności" ze strony innych ludzi.

Ktoś wynajmuje, powiedzmy, mieszkanie od gospodarza:

— Pieniążki na stół, za trzy miesiące zgóry! (W hotelach niema tego zwyczaju).

Ktoś zinstaluje u siebie telefon:

— Gotówka zgóry! W razie „nie uiszczenia kwoty w terminie", aparacik milknie i głuchnie.

Przedstawienie teatralne czy kinowe trzeba opłacić zgóry. (O jakże często żałuje się tego kroku).

Tak, proszę państwa — ani dyrektor teatru, ani panowie z PAST-y, ani kamienicznicy nie mają do swoich klientów ani krzty zaufania, chociaż wyłącznie żyją z klienteli.

Klientela natomiast przyzwyczaiła się do tego systemu i nie wyobraża sobie, że mogłoby być inaczej.

A powinno być tak:

Do lekarza zjawia się pacjent.

— Pański zawód? — zapytuje lekarz, zbadawszy pacjenta.

— Dyrektor teatru.

— Wobec tego za operację dwunastnicy zapłaci pan zgóry.

— Dlaczego? — pyta zdumiony pacjent.—Czyż nie ma pan do mnie zaufania?

— Ani odrobiny, zresztą jak i pan do mnie.

— Nie rozumiem.

—To bardzo proste, gdy byłem ostatnio w pańskim teatrze, musiałem zapłacić pieniądze zgóry, bileter ani rusz nie chciał mię wpuścić bez biletu, choć przyznam się panu, że nie miałem do tego waszego Szekspira zaufania i chciałem obejrzeć go przedtem zanim zapłacę. Oczywiście wynudziłem się śmiertelnie i wyszedłem w połowie sztuki, ale pieniądze przepadły — pan był na tyle sprytny i pobrał je zgóry.

— No, tak, ale mnie chodzi o życie — wtrąca zaperzony dyrektor.

— A mnie chodziło o coś więcej — odpowiada lekarz — o duszę, albowiem teatr kształtuje duszę, urabia ją, uszlachetnia i wznosi do wyżyn czystego ideału. Tak, kochany dyrektorze, zaufanie obowiązuje nas jednakowo,— a zatem pieniążki zgóry!

To samo z gospodarzami domów i panami z PAST-y.

Ludzie wolnych zawodów, jak adwokaci, dentyści, zdunowie, monterzy, restauratorzy, a nawet kelnerzy powinni od nich za wszystko żądać pieniędzy zgóry.

Wy lubicie brać zgóry za komorne i telefon, to płaćcie zgóry za wyrywanie zęba, za porcję kalafiora, za otwarcie bramy, za dorożkę, za zrobienie ubrania, za wszystko.

Niech wiedzą, jak przykrą rzeczą jest brak zaufania.

Jur.

Filmy meksykańskie w Europie

Ze statystyki filmowej, ogłoszonej przez rząd hiszpański, wynika, że przemysł filmowy w Meksyku rozrósł się wbrew wszelkim oczekiwaniom. Okazuje się bowiem, że między obrazami kinematograficznemi, sprowadzonemi na bieżący sezon do Hiszpanji, znajduje się aż 13 filmów produkcji meksykańskich.

Filmy innych narodowości, znajdujące się obecnie na rynku hiszpańskim, pochodzą z następujących państw: 275 amerykańskich, 77 niemieckich, 54 francuskie, 10 angielskich, 2 argentyńskie, 5 różnych. Produkcja rodzima wyraża się cyfrą 39 filmów.

Historja pocałunku

Zwyczaj całowania się na przywitanie modny był szczególnie w 17-tym stuleciu. Ludzie, witając się, padali sobie w ramiona i składali pocałunki na policzkach. Nieco później zwyczaj ten zmienił się i pocałunki zamieniały tylko kobiety między sobą, mężczyźni zaś czynili gest składania pocałunku na czole.

Z biegiem czasu, oczywiście, zwyczaj ten przeminął, a jako jego pozostałość istnieje do dziś dnia składanie pocałunku na ręce pań.

HUMOR

DYPLOMATA

— Tatusiu, potrafiłbyś podpisać się mając oczy zamknięte?

— Ależ tak, Józiu!

— No to podpisz moją cenzurkę!

FRANCIS DE CROISSET — 58

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WAŃKOWICZOWEJ.

— Jestem szalenie szczęśliwa — oświadczała chętnie. — Jeśli się ma zapewnione miesięcznie cztery tygodnie szczęścia, można się śmiało obyć bez week-end'ów.

— Co za poczciwa kobieta — mówiono o niej — a sprytna! Właściwie najlepszą cząstkę wybrała.

Nie miała w sobie cienia poczciwości. Ta młoda, ładna kobietka, była w gruncie rzeczy istotą wyrachowaną, mściwą, zarozumiałą i pełną egoizmu. Władało nią jedno, jedyne ludzkie uczucie: namiętna miłość do Geralda.

— Niech sobie śpi z kim chce, byleby kochał tylko mnie.

Mógł pokochać Audrey. Florence miała do niej żal za to, że rozbudziwszy namiętność Geralda, nie uległa mu. Bała się tej kobiety, która swoją pięknością i rozumem zaćmiewała ją. Gerald bladł na widok Audrey. Kiedy mąż postanowił pojechać do Udaigoru, Florence zadrżała. Audrey za długo sprzeciwiała się jego namiętności.

— Jeśli odda mu się teraz, przywiąże się do niej i wtedy ja zginę.

Miała pretensję do Audrey, że przybiera względem Geralda pogardliwą postawę.

— Robi to naumyślnie, żeby go rozpalić: Mądra jest!

Kiedy mąż opowiedział jej o tem, co nazywał „fugą Audrey", kiedy wytłumaczył jej, że spędziła noc z „tubylcem", ucieszyła się bezgranicznie.

— Nareszcie. Nie potrzebuję się jej już obawiać, utopiła się sama.

Pchnięcia na dno tonącej podjęła się Florence.

Gerald nie potrzebował wykonywać aktów zemsty, nim zdołał się do tego wmieszać, fakt już był dokonany.

Zaraz nazajutrz, wiedziały już o tem wszystkie przyjaciółki Florence. Plotka obleciała salony, wcisnęła się wszędzie, jak mikrob. Wieść o skandalu doszła do uszu Geralda nim zdołał o tem powiedzieć słówko; zresztą w ostatniej chwili wahał się, czy wogóle coś powie. Lady Lyndstone, lady Brandmore, gubernator, wszyscy zostali poinformowani, ale nie natychmiast. Florence chciała, żeby wieść przyszła do nich okólnemi drogami i wyolbrzymiona wielokrotnie; nienawiść jej działała sprawnie i ostrożnie. Wiedziała, iż lady Brandmore wezwie ją w sprawie Audrey i była przekonana, że oskarżona zostanie bezapelacyjnie skazana, wobec czego, postanowiła przyjąć na siebie rolę obrońcy.

Robert protestował, ile miał sił, ale nikt mu nie wierzył.

— Dobrze robisz — powiedziała mu matka — bo koniec końców była twoim gościem ,ale bronisz straconej sprawy.

Przerażeni Wilfordowie podjęli słuszną walkę: było już jednak za późno. Zaczęły krążyć nowe plotki: spotkano Selima i Audrey w Rahajangu. Istniała też wersja, która miała do pewnego stopnia prawdziwe podstawy, że widziano w dzielnicy malajskiej panią Carterową wsiadającą, czy wysiadającą z Forda. Szeptano też po cichu, że Herbert wiedział o wszystkiem, ale zamykał oczy. Małe prowincjonalne miasteczko, surowe, okrutne, znudzone, miało wreszcie żer.

Co do gubernatora, to starannie unikał wszelkich wzmianek o tem zdarzeniu.

— Im mniej się będzie o tem gadało, tem lepiej. Koniec końców nie wiemy nic określonego.

— Czegóż ty jeszcze chcesz? — wykrzyknęła lady Brandmore.

Gerald w tej całej zawierusze tracił głowę. Nie myślał już wcale o roli oskarżyciela lub nawet świadka, miał swoje wady, ale był w gruncie rzeczy porządnym człowiekiem.

— To rzecz zanadto ważna, żeby mi pan nie powiedział całej prawdy — tłumaczyła mu tego dnia po śniadaniu lady Brandmore. — Proszę pana o to w imieniu tej nieszczęsnej kobiety i jej męża.

— Nie wiem nic pewnego — odpowiedział jej.

— Chodzi tu przecież, mój drogi, o udzielenie im pomocy, więc dlaczego się krępujesz? — nalegała Florence — powtórz przynajmniej to, coś mnie opowiedział wówczas: są to zarzuty mniej poważne, niż te, o których wszyscy mówią.

Gerald milczał uporczywie, więc Florence powtórzyło wszystko to, co w pierwszym odruchu gniewu nagadał jej mąż.

W tej samej chwili służący przyszedł oznajmić lady Brandmore, że doktór Carter jest przy telefonie i prosi o audjencję. Jej Ekscelencja nie miała nic ciekawszego do roboty.

— Niech zaraz przyjdzie — zawołała uradowana. — Niema mnie w domu dla nikogo prócz doktora Cartera. Uważam za ohydną plotkę to, co mówią, że ten biedny chłopak zamyka świadomie na wszystko oczy. Zawsze twierdziłam, że to niesłychanie porządny człowiek, a ona zachowywała się niemożliwie od samego początku.

Gerald był tego dnia na służbie, więc Florence wyszła sama z pałacu. Szalała z radości. Plan zemsty udał się w zupełności. Lady Brandmore wypowiedziała się przeciw Audrey.

Zadecydowała, że złoży jeszcze dziś kilka wizyt; im intensywniej atmosfera przesiąknie jadem, tem będzie lepiej. Na dziedzińcu czekał jej samochód. Chciała już wsiąść, gdy zobaczyła Mabel Wilfordową.

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA